

Nasze Sprawy

MARZEC
1998
Nr 3 (98)



W NUMERZE M.IN.:

Pokaz kolekcji ZPCh w „Victorii”	2
Złote medale MTP na Targach „Wiosna '98”	4
Konferencja prasowa w PFRON	8
Z obrad KRazon	11
ISO 9002 dla „Filter-Service”...	14
... i dla SI „Raba” w Myślenicach	24

W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

Omówienie i komentarz do uchwał zarządu PFRON
Z obrad i spotkań KRazon
ISO 9001 dla SIWL we Wrześni
Seminarium na Targach „Wiosna '98”

Mirosław Stasiak (Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych)

Okres Świąt Wielkiej Nocy to czas wiosennej odnowy. Po smutku Wielkiego Tygodnia radość z wiosennego odrodzenia świata i Zmartwychwstania Pańskiego jest zawsze ogromna.

Święta Wielkanocne symbolizują zwycięstwo wiary w sens życia i radość istnienia.

Czytelnikom i Sympatykom
„Naszych Spraw”

składamy serdeczne życzenia radosnych Świąt, pełnych słońca i wiary w szczęśliwe spełnienie marzeń i planów.

Redakcja



Zapachniało wielkim

19 lutego br. miał miejsce pokaz kolekcji ubiorów przygotowanych przez kilku krajowych producentów na zbliżający się sezon wiosenno-letni, w salach bankietowych warszawskiego hotelu „Victoria”. Pokaz – jak przystało na tak renomowane miejsce – przyciągnął liczną grupę handlowców, branżystów i przedstawicieli mediów, w tym kilku telewizji.

Nic dziwnego, bo przedstawiono nader szeroką i interesującą gamę ubiorów damskich i męskich, konfekcji ciężkiej i lekkiej, wyrobów dziewiarskich i dodatków.

Pokaz stanowił przegląd tego, co w najbliższym sezonie będziemy nosić, dał też możliwość zapoznania się z najnowszymi trendami mody. Przedstawione wyroby łączyły doskonałą jakość, funkcjonalność i nowoczesne wzornictwo. Były propozycjami na każdą okazję i na każdą kieszeń. Są one produkowane głównie z tkanin i surowców naturalnych (wełna, len, bawełna). Wiele z nich może poszczycić się nagrodami i wyróżnieniami na imprezach targowych, wiele jest też eksportowanych na rynek zachodnioeuropejski.

Skąd jednak ta informacja na łamach „Naszych Spraw”, pisma, które nie ma ambicji być krzewicielem mody? Przyczyna jest nader prosta: projektantami i producentami prezentowanej kolekcji było osiem zakładów pracy chronionej,



Kurtka z „Almar”-u

a taka prezentacja miała miejsce po raz pierwszy.

Jej organizatorem była Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna – przy finansowym wsparciu PFRON – a idea, która legła u jego podstaw było uzmysłowienie handlowcom i mediom faktu, że ZPCh są producentami wyrobów najwyższej jakości.

Wśród zaproszonych gości nie znalazł się Longin Komołowski, minister pracy i polityki socjalnej, tylko dlatego, że uniemożliwiła to ważna debata sejmowa, która tego dnia przeciągnęła się do późnych godzin nocnych. Obecni byli natomiast m.in. posłanka do Sejmu RP Anna Filek, Włodzimierz Dobrowolski – prezes zarządu PFRON, oraz silna reprezentacja tegoż Funduszu, pod wodzą kierownika Działu Restrykturyzacji ZPCh – Ludwika Mizery, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych – Zbigniew Jerzy Radzicki, prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych – Tadeusz Madzia i wielu innych.

Poniżej przedstawiamy notki o wystawcach i prezentowanych wyrobach.

ALMAR Puszczykowo

Specjalizuje się w szyciu ciężkiej odzieży męskiej: płaszcze, kurtki, marynarki, blezery, kamizelki. Jest zdobywcą dwóch złotych medali „Dobry Wyrób Merkury” na Międzynarodowych Targach Poznańskich: „Wiosna '97” i „Jesień '97”. W prezentowanej kolekcji – Wiosna '98 dominowały miękkie i wygodne wyroby z tkaniny z dodatkiem lycry. Kolorystyka typowo męska: beże, stal, zgaszone zielenie, brązy i czerń. Rozmiary od M do podwójnego XL.

ANVITO Częstochowa

Jeden z większych producentów dzianin w Polsce. Istnieje od ośmiu lat. Uhonorowany godłem „Teraz Polska”. Dysponuje nieograniczonymi możliwościami projektowania – dzięki wykorzystaniu komputerów SILICON GRAPHICS oraz bardzo nowoczesnym parkiem maszynowym – najnowocześniejsze na świecie elektroniczne roboty dziewiarskie firmy STOLL. Zaprezentowano kolekcję składającą się z kilkunastu wzorów swetrów męskich, wykonanych z przędz importowanych z Anglii, Włoch i Francji. Były to półgolfy, golfy, swetry rozpinane, polo oraz kamizelki.

ELSNER Wodzisław Śl.

Producent krawatów. Istnieje od ośmiu lat. Firma produkuje krawaty na potrzeby rynku i krawaty firmowe. Są one szyte z najlepszych gatunków



„Gesta” to elegancja



Fragment widowni, drugi z lewej – Włodzimierz Dobrowolski

światem



„San Marko”: oszczędnie i ze smakiem

jedwabiu i poliestru krawatowego. Szczególny nacisk kładzie na tworzenie kolekcji krawatów jedwabnych. Prezentowana była kolekcja klasyczna, o stonowanej kolorystyce, w drobne wzory i pasy oraz krawaty dla odważnych, w zdecydowanych kolorach. Były też muszki, apaszki i krawaty damskie.

GESTA Rzeszów

Producent wizytowych spodni męskich. Istnieje 11 lat. W ubiegłym roku



Niepowtarzalne wzornictwo z „Sinex”-u

oferta poszerzona została o spódnice i spodnie damskie. Istotną część produkcji firmy stanowi wyspecjalizowana odzież ochronna i robocza. W prezentowanej kolekcji dla pań pokazano odzież praktyczną i wygodną, a przy tym elegancką, odpowiednią zarówno na co dzień, jak i podczas weekendu. Spodnie męskie wy-

konane były z doskonałych tkanin najnowszych generacji, w klasycznych fasonach, o prostej, eleganckiej linii.

SAN MARKO

Poznań

Producent wyrobów dziewiarskich dla dorosłych i dla dzieci, takich jak swetry, sukienki, bluzki, garsonki. Niedługo obchodzić będzie 50-lecie swojej działalności. Zdobycyca Wielkopolskiego

Znaku Jakości”. Prezentowana kolekcja została przygotowana w duchu francuskiej elegancji lat 60-tych: oszczędnie i elegancko w swoim wyrazie. Delikatne dodatki w połączeniu z cienką dzianiną z przędzy boucle w przypudrowanych kolorach, dają efekt lekkości i nienaganności. Dopełnieniem są wierzchnie okrycia o zdecydowanym desenie.

SINEX Łódź

Producent szerokiego asortymentu wyrobów damskich, męskich i dziecięcych z dzianin. Dysponuje nowoczesnym, sterowanym elektronicznie parkiem maszynowym, stosuje surowce z włókien naturalnych. Sześciokrotnie nagradzany na Targach Krajowych w Poznaniu. Prezentowana kolekcja wykonana jest z atrakcyjnych przędz krajowych i importowanych. Uwzględnia najnowsze trendy światowej mody w zakresie linii, kolorystyki i struktury dzianin. Autorkami projektów są Anna Słomińska i Ewa Szymańska.

SUMMER-CHA Wodzisław Śl.

Producent konfekcji męskiej i wyspecjalizowanej odzieży roboczej.

Istnieje od dziewięciu lat. Dysponuje nowoczesnym parkiem maszynowym. Zdobycyca wielu wyróżnień, w tym Złotego Medalu na Międzynarodowych Targach Poznańskich – „Jesień '97”, za model garnituru FRESCO, który prezentowany był również podczas pokazu mody. Wyróżnia go zastąpienie w marynarce kołnierza

plisą oraz połączenie dwóch dobranych do siebie kolorystycznie, ale różniących się desieniem tkanin.

Zakład Usług Krawieckich –

LESZEK KUSTER, Ostrzeszów

Specjalizuje się w produkcji żakietów, spodni i spódnic w kompletach. Istnieje od ponad dziesięciu lat. Do tej pory sprzedaż wyrobów skierowana była głównie na rynki Europy Zachodniej – Niemiec, Holandii, Belgii i Francji.



Kostiumy – „Kuster”; krawaty – „Elsner”



„Summer-Cha”: wytwornie i na luzie

Dysponuje nowoczesnym parkiem maszynowym. Wzory prezentowanej kolekcji pełne są elegancji i wdzięku, adresowane do pań ceniących wysoką jakość, elegancję i wygodę, pochłoniętych na co dzień pracą i obowiązkami rodzinnymi.

Oprac. (rhr)
fot. ina-press

*T*egoroczna edycja targowa organizowana przez MTP w Poznaniu pod nazwą WIOSNA '98, w terminie 3-6 marca br., miała nieco inny charakter niż dotychczasowe. Wobec organizowania tylko jednej w roku edycji targów DOMEXPO – jesienią – w skład tego przedsięwzięcia wchodziły: Poznański Tydzień Mody, Targi Sprzętu i Odzieży Sportowej oraz Targi Zabawek i Artykułów Szkolno-Biurowych.



„Uniwersum” Częstochowa

Nieco też inny był dobór zakładów pracy chronionej, które – również korzystając w tym zakresie z usług wyspecjalizowanej Spółdzielni WIELSPIN – wzięły udział w Targach WIOSNA '98. Pewien kłopot dla chcących zapoznać się z ich ofertą stanowił fakt, iż były one rozrzucone w dziesięciu pawilonach wystawienniczych, kolejny kłopot, to określenie rzeczywistej liczby ZPCh, co w żaden sposób nie wynikało z dostępnych informacji.

Więcej kłopotów nie było, a lokalizacja stanowisk ZPCh w poszczególnych pawilonach branżowych nie tylko umożliwia łatwiejszy do nich dostęp potencjalnych kontrahentów, umożliwiała też wystawcom pełniejsze zapoznanie się z ofertą konkurencyjnych firm.

Łącznie ilość ZPCh przedstawiających się w tej edycji Targów można oszacować na 50.

Spółdzielnia **NAPRZÓD** z Końskich przy okazji wystawy wyrobów choinkowych zaprezentowała całość swoich wyrobów. Oglądaliśmy więc narzędzia ogrodnicze dla działkowców. – Co roku staramy się powiększać ich gamę o co najmniej dwa, trzy nowe, a także wzbogacamy ich kolorystykę. Obecnie jest to motyka trzyzębna i aerator – do napowietrzania trawników oraz wąska łopata ogrodnicza, której odbiorcą przez firmę IKEA jest wiele krajów na całym świecie.



„Naprzód” Końskie



„Saturn”

Warszawa

Od pięciu lat, kiedy ruszyła malarnia proszkowa, bardzo wzrosło zainteresowanie naszymi produktami odbiorców zachodnich. Natomiast wyroby sztuczne – choinki powiększyły naszą ofertę 20 lat temu. Mamy bardzo szeroki asortyment drzewek od 50 cm do 270 cm w dwóch rodzajach, tzw. sosno i jodłopodobnych – powiedział Marek Wieczorkiewicz, kierownik działu zaopatrzenia, zbytu i transportu.

Mimo, że głównym wyrobem Spółdzielni **SATURN** z Warszawy są smoczki dla niemowląt, mogliśmy również przyrzec się pozostałym wyrobom – różnokolorowym czepkom kąpielowym, rękawicom flokowanym i technicznym oraz dętkom do piłek sportowych. – Do nowości należą dwa typy smoczków bobo – na noc i na dzień (wzbogacony o kółeczko ułatwiające bobasowi przytrzymanie lub wyjęcie z ust) oraz smoczek na butelkę szerokootworową, nawet dla najmniejszych maluszków. Dostosowane są do wszystkich dostępnych na rynku butelek z szeroko zakończoną szyjką – wyjaśnia Dorota Trochimczuk, kierownik działu handlowego.

Kolejną gumową nowością są „stopki”, które nakładamy na nogi na kąpielisku, pod natryskiem. To nietypowe obuwie chroni przed ewentualnym zagrożeniem chorobami stóp, ale również dzięki porowatej podeszwie działa antyślizgowo.

Nowością, którą Spółdzielnia **RODŁO** w Bytomiu wystawiła na targach są wiszące, plastikowe skrzyneczki, których szufladki wsuwają się. Nadają się do przechowywania podręcznych narzędzi i rzedmiotów tak w domu, jak i na działce czy też w garażu. Drugi „news” to siatka ochronna, którą mocuje się na rynnach, aby w ten sposób uniemożliwić zaśmiecanie liśćmi. Kolejne produkty służą ogrodnikom i działkowcom do upiększania ogrodów: krawężnik rabatowy, którego forma pozwala na dowolne formowanie grządek oraz krawężnik do trawy o podobnej funkcji. Stałą ofertą branży zabawkarskiej są taczki, duże plastikowe samochody dla dzieciaków.

Firma **IGAMI** w Łomiankach zaistniała na krajowym rynku głównie jako

wytwórca okuć meblowych, ale także producent i importer sprzętu ogrodowego. IGAMI zaprezentowała więc ofertę ogrodowych grilli oraz importowanych, głównie z Włoch, gier plażowych i rekreacyjnych. Dodatkowo rozpoczęła testowanie potrzeb i gustu klientów, wystawiając sprowadzony z zagranicy osprzęt jeżdżiecki, który już wkrótce ma zamiar szeroko sprowadzać i dystrybuować.

Oferta Spółdzielni **CHEMIPOL z Wrocławia** zachęcała zwiedzających targi do zaglądania na stoisko. Wśród szerokiej gamy wyrobów znalazły się kolorowe płaszcze przeciwdeszczowe, peleryny, kombinizony dwuczęściowe, kapturki oraz kolorowe wdzianka nieprzemakalne dla najmłodszych, ozdobione ciekawymi rysunkami. Nowością są ochronne pokrowce na odzież oraz wieszaczki turystyczne, gdzie w licznych kieszonkach można świetnie „poupychać” niezliczoną ilość przedmiotów – od kosmetyków po obuwie. Kolejna oferta objęła artykuły biwakowe i AGD – tzw. uniwersalny zaparacz do napojów, miseczki, deski do krojenia, podstawki i pojemniki na żywność. Spółdzielnia do ekspozycji dołączyła inne wyroby m.in. artykuły ogrodowe (spryskiwacze ręczne i elektryczne).

– Nowością w przedstawionej tu ofercie – powiedziała prezes **katowickiego ZAMET-u**, Barbara Zając – są dwa komplety ogrodowe składające się z ław i stołu, metal łączony z drewnem, łóżko ogrodowe z kółkami oraz stelaż do zawieszania hamaka. Mamy też znane już huśtawki ogrodowe, jedną z jej wersji wzbogaciliśmy w sensie wizualnym i praktycznym, nadaliśmy jej bardziej finezyjny kształt.

ZAMET zaoferował również szereg mniejszych wyrobów metalowych, m.in. świeczniki oraz krzesła, ławy i stoły wykonane z metalowych prętów, na które jest coraz większe zapotrzebowanie na krajowym rynku.

Bielska DOMENA będąca



„Igami” Łomianki



Ubiór prezenterek dowiódł, że z tkaniny rodem z „Bielstylu” można uszyć wszystko



„Chemipol” Wrocław

jedynym w kraju autoryzowanym przedstawicielem austriackiej firmy „Eybl” wystawiła m.in. szyte przez siebie kurtki z termoweluru. Ten nader skomplikowany materiał, którego technologii produkcji „Eybl” strzeże skrupulatnie, ma identyczne właściwości jak bardziej znany na naszym rynku polar amerykańskiej firmy „Malden”. Wzornictwo prezentowanych wyrobów odbiegało jednak od poprzednich kolekcji DOMENY.

– Wykorzystujemy – powiedział Zbigniew Koźdoń wice-

prezes Spółdzielni – zupełnie inne maszyny, które pozwalają łączyć elementy w różnym kolorze na styk. Dla bardziej wymagających stosujemy termowelur 3-warstwowy, z wkładką wind-stopera, która nie przepuszcza wiatru, niemalże eliminuje przemakanie materiału, natomiast on w dalszym ciągu „oddycha” wraz z ciałem. Obserwujemy coraz większe zainteresowanie tymi wyrobami, jeszcze w ubiegłym roku ich sprzedaż znacznie wzrosła.

Wiosenna oferta Spółdzielni **im. dr. Witaszka w Poznaniu**, której w ubiegłym roku „czterdzieści lat minęło” przyniosła wdzięk i fantazję, a także zaspokojenie gustów kobiet w każdym wieku, noszących tak rozmiar „S”, jak i „XXL”. Wystawiana w tym roku kolekcja odzieżowa, a Spółdzielnia uczestniczy w Targach od ich pierwszej edycji, to „ciuszki” wyłącznie bawełniane oraz z domieszką lycry – sukienki, spódniczki, bluzeczki oraz dresy w przeróżnych kolorach.

Nie zapomniano również o przyjemnym i wygodnym stroju pani domu proponując welurowe i frotowe szlafroczyki i podomki, fartuszki i w końcu piżamy – w każdym asortymencie około 20 rozmiarów.

– Najgorszy okres dla spółdzielczości, jak myślę, jest już za nami – powiedziała prezes Spółdzielni Zofia Parczewska. Niestety musieliśmy ograniczyć o połowę zatrudnienie – obecnie mamy 80. pracowników, wśród których aż 80 proc. to osoby niepełnosprawne,

Wiosna 98

Złote medale MTP



„Za-Me” Katowice



SI Im. Właska Poznań



USI Poznań



„Elmadex” Jarosław

również z upośledzeniami. Po przeprowadzonych sondażach rynku, proponujemy wyszukane i przemyślane fasony, które szyjemy na krajowe zamówienie – twierdzi pani prezes.

– Na obecnej edycji Targów – powiedziała Janina Grzegorska, prezes **USI Spółdzielni Wielobranżowej z Poznania** – wystąpiliśmy z szeroką propozycją kostiumów, żakietów oraz z całą kolekcją odzieży letniej. Ogromnym wyróżnieniem jest uzyskanie przez nasz wyrób – żakiet damski, którego krój i długość są zgodne z najnowszymi tendencjami mody – złotego medalu MTP. Jest to dla nas tym cenniejsze, że nasza „przygoda” z projektowaniem i szyciem konfekcji na rynek trwa stosunkowo krótko. Jeszcze sześć lat temu produkowaliśmy wyłącznie odzież i rękawice robocze. Postawiliśmy na jakość tej konfekcji szyciej w krótkich seriach i to się opłacało.

Zwycięzca tegorocznych targów **ALMAR w Puszczykowie** otrzymał złoty medal za płaszcz. Okrycie jest wykonane z bawełny pokrytej teflonem, z odpinanym kołnierzykiem, szyte jest w tzw. pełnej rozmiarówce. Zaproponowano również nowy styl męskich marynarek typu żakietowego, z bardzo krótkim rewersem i karczkiem. – Jest to doskonały ubiór dla młodych mężczyzn interesu, szukających eleganckiego, wygodnego i niemnącego stroju – zapewniła właścicielka Alaksandra Markiewicz.

Przedsiębiorstwo **GESTA z Rzeszowa** po raz pierwszy uczestniczyło w MTP w Poznaniu. Wystawiało się wspólnie z **ALMAR-em**, z którym ściśle kooperuje. Ich oferta obejmuje wizytowe spodnie męskie. Nowością jest oferta damska, zgłoszona do targowej plakietki „Dobry Wyrób Merkury”. Propozycje **GESTY** są wytwarzane z tkanin pokrytych teflonem oraz z domieszką lycry.

Szerszą ofertę obu powyższych firm przedstawiliśmy w materiale z pokazu mody, w warszawskiej „Victorii”.

AMAR w Sosnowcu jest znanym już producentem damskiej konfekcji ciężkiej. Nowym wyrobem są płaszcze klasyczne, długie. Dominuje dwurzędowe zapięcie oraz subtelna kolorystyka – seledyn, kolor pustynny, beże i szarości. Wiele pań może coś wybrać dla siebie, ponieważ płaszcze szyte są na 164 i 170 cm, w rozmiarach od „S” do „XL”.

ELMADEX w Jarosławiu zatrudnia około 70 osób. Tegoroczna oferta oprócz stałej kolekcji ubrań (bluzki, sweterki, sukienki, kamizelki, getry, spodnie, dresy, golfy, bluzy, piżamy, bielizna,) z dzianin bawełnianych i przędzy mieszankowych, zaproponowała także nowe kroje bluzek głównie z bawełny i wiskozy. Wyroby te prócz odbiorców krajowych w supermarketach, cieszą się zainteresowaniem również za granicą – we Francji i Holandii. – W każdym asortymencie proponujemy zestaw co najmniej dziewięciu, dziesięciu kolorów i różnorodne kroje, w rozmiarach od 98 cm do 188 cm – wyjaśnił właściciel Bogumił Luc.

JUMA ze Zduńskiej Woli zaprezentowała bogatą ofertę obuwia. Wytwarza buciki z włoskich skór, według opracowanych przez włoskiego stylistę wzorów. – Bazujemy na rynku krajowym, ponieważ Zachód wciąż traktuje

Polskę jako uboższego partnera i oferuje zupełnie nieciekawe zyski, więc import jest zupełnie nieopłacalny – powiedział Marek Nowak – współwłaściciel firmy.

„Newsem” kolekcji jest przede wszystkim otrzymanie nowego koloru – brązu w odcieniu jasnego koniaku, który znany jest m.in. na rynku hiszpańskim i portugalskim.

Spółdzielnia **ZGODA z Wodzisławia Śląskiego** działa od ponad 30. lat i z roku na rok stara się rozszerzać gamę obuwia damskiego – kłapek, sandałków i czółenek oraz

męskiego, począwszy od kłapek, półbutów, butów letnich z siatki. – Wzbogaciliśmy naszą ofertę również o kolorystykę. Produujemy nie tylko na zamówienie, dlatego wciąż musimy się liczyć z ryzykiem. Jednak mimo takich problemów rocznie wytwarzamy do miliona par butów, w numerach od 13 do 44 – poinformował Jan Kowalów – z-ca prezesa ds. technicznych. Sporym sukcesem ZGODY jest fakt, że pomimo zamknięcia rynku wschodniego, co spowodowało ogromny spadek sprzedaży, liczba zatrudnionych się nie zmniejszała.

Spółdzielnia **ODRA z Opola** od kilku lat wystawia się na targach. Ich główna oferta obejmuje konfekcję – dresy, ubrania robocze, podomki, bieliznę, koszule nocne i piżamy z weluru i bawełny. Dodatkowo wytwarza również pościel. Spółdzielnia jest firmą wielozakładową zatrudniającą ponad 400. pracowników. Prowadzi branżę metalową, zabawkarską, szyje konfekcję, odbiorców znajduje w kraju i za granicą (Niemcy).

Dziecięce obuwie profilaktyczne oraz wyroby kaletnicze – w tym bardzo specjalistyczne – to domena Spółdzielni **POSTĘP z Elbląga**. Nowością była ciekawie zaprojektowana teczka o nazwie „Przedsiębiorca”. Podała się nie tylko nam, jej walory doceniła również komisja konkursowa, przyznając temu wyrobowi złotą plakietę „Dobry Wyrób Merkury.”

Spółka **LESPIN z Leszna** zaprezentowała nową kolekcję nocnej bielizny damskiej, z dodatkami importowanymi ze



Plaszcze z „Amar”-u to prostota i elegancja

Szwajcarii, pod hasłem „Poznaj nocny świat elegancji”. W ofercie znalazły się też nowe płaszcze kąpielowe damskie i męskie z frotty pętelkowej i strzyżonej, piżamy męskie z dzianin gładkich oraz specjalność **LESPIN-u** – krawaty, a także nowość: muszki i fulary. Największym zainteresowaniem cieszyły się krawaty dobrane do kolekcji Business Centre Club, szyte w krótkich seriach i o zróżnicowanym wzornictwie.

W trakcie Targów odbyło się – już tradycyjnie – seminarium zorganizowane przez

KIG-R i WIELSPIN. Przedstawiono na nim konkretne propozycje i możliwości sprzedaży wyrobów ZPCh na rynku rosyjskim, ukraińskim, WNP i skandynawskim. Szczegóły – w najbliższym numerze „NS”.

Przed seminarium miała miejsce ważna uroczystość, na której wręczono złote i srebrne plakiety „Dobry Wyrób Merkury”, poinformowano też, iż dwa zakłady pracy chronionej sięgnęły po najwyższy laur MTP – złoty medal. Zwycięzcy otrzymali plakiety „Merkury” z rąk Barbary Wróblewskiej (Biuro Peł-

nomocnika), Ludwika Mizery (PFRON), Grzegorza Turkiewicza (Zarząd MTP), prof. Andrzeja Korzeniowskiego (przewodniczącą komisji konkursowej) Andrzeja Barczyńskiego (KIG-R) i Zdzisława Bączkiewicza (WIELSPIN). Szczególnie uroczyste wręczono „Merkurego” numer 50, którego, jako zdobywca największej ilości punktów, otrzymał Adam Marcyniuk – szef sosnowieckiego AMAR-u.

Kierownik Działu Restrukturyzacji ZPCh w PFRON Ludwik Mizera gratulując sukcesu laureatom powiedział m.in.: – Cieszymy się, że z każdym rokiem ranga konkursu „Dobry Wyrób Merkury” rośnie. Wizerunek tej plakiety umieszczany jest na metkach i w materiałach promocyjnych tych firm, których wyroby zostały nim nagrodzone. W ten sposób kształtowana jest również świadomość, że niepełnosprawni potrafią produkować wyroby o najwyższej jakości.

Justyna Cyrus
Ryszard Rzebko
fot. ina-press

Złote medale MTP:

- USI Spółdzielnia Wielobranżowa
Poznań za żakiet damski
- ALMAR Puszczykowo za płaszcz męski

Plakiety „Dobry Wyrób Merkury”

Złote

- AMAR Sosnowiec za płaszcz damski
- POSTĘP Elbląg za teczkę męską „Przedsiębiorca”

Srebrne

- GESTA Rzeszów
za kolekcję damską „Kasia”
- SUMMER-CHA Wodzisław Śl.
za garnitur męski jednorzędowy

Wyróżnienie

- JEDNOŚĆ Poznań za obuwie profilaktyczne z wkładką profilowaną
- Nagroda za najlepszą aranżację stoiska**
- AMAR Sosnowiec

Wietrzenie Funduszu

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jest instytucją całkowicie scentralizowaną, niezdolną do skutecznego i odpowiadającego społecznym oczekiwaniom działania – wynika z oceny dokonanej przez Włodzimierza Dobrowolskiego, nowego prezesa zarządu Funduszu.

Urzędujący od stycznia prezes (ósmy w ciągu 6,5 roku istnienia PFRON) na zorganizowanej 3 marca konferencji prasowej obiecał zmiany w funkcjonowaniu podległej mu instytucji w oparciu o cztery zasady: jawności, skuteczności, decentralizacji i odpolitycznienia. W ramach „porządkowania” zapowiedział skierowanie 25 wniosków do prokuratury w sprawie niegospodarności w Funduszu.

PFRON w odbiorze społecznym funkcjonuje jako organizacja, która dysponując dużymi środkami finansowymi pozostaje jednak nieosiągalna dla przeciętnej osoby niepełnosprawnej. Główną przyczyną takiej, rodzącej niezadowolenie i konflikty, sytuacji – zdaniem prezesa Dobrowolskiego – jest scentralizowana struktura Funduszu. Z ogólnej liczby 10 tys. wniosków o przyznanie środków w 1997 r. w oddziałach PFRON podjęto decyzję tylko w odniesieniu do 400 wniosków, co stanowi 4 proc. ogólnej liczby. Pozostałe 96 proc. wniosków rozpatrzyła centrala PFRON. W konsekwencji czas oczekiwania na decyzję wynosił od 3 do 6 miesięcy. W przypadku ZPCh okres ten ulegał wydłużeniu średnio do 9 miesięcy, a w odniesieniu do wniosków o dofinansowanie programów restrukturyzacyjnych nawet do roku.

– Arbitralnie ustalone kryteria oraz biurokratyzowane zasady rozpatrywania wniosków powodowały, że dotychczasowe zasady dofinansowania zadań na rzecz osób niepełnosprawnych sprzyjały finansowaniu zgłoszonych, a nie faktycznie stwierdzonych potrzeb – stwierdził prezes Dobrowolski. W dodatku wiele decyzji dotyczących rozdziału pieniędzy podejmowano w sposób tajny i uznaniowy, prowokując coroczne zarzuty NIK o niegospodarność. Klasycznym przykładem jest sprawa wypożyczalni sprzętu Normiko Holding, w którą PFRON zainwestował 22,5 mln zł. W ubiegłym roku firma ta została sprzedana za 6,5 mln zł KGHM Polska Miedź SA. Miedź za prowadzenie wypożyczalni ma zwolnienia podatkowe... Prezes zarządu PFRON zapowiedział zorganizowanie odrębnej konferencji na ten temat.

W ramach „uzdrawiania” PFRON Włodzimierz Dobrowolski zapowiedział zmianę struktury Funduszu i jego decentralizację, co będzie odbywało się równolegle z reformą administracyjną kraju. Ocenia się, że większość działań na rzecz rehabilitacji osób niepełnosprawnych skutecznie mogą prowadzić samorządy, poprzez realizację zadań własnych lub zleconych. – To właśnie na poziomie społeczności lokalnych najpełniej ujawniają się potrzeby, najlepiej też można łączyć i wykorzystywać różne źródła finansowania – stwierdził prezes. Jego zdaniem powinno powstać 12 oddziałów terenowych

PFRON (pozostałe z 29 istniejących zostaną przekształcone w filie), wyposażonych w kompetencje finansowe i decyzyjne, umożliwiające nawiązanie współpracy z organizacjami pozarządowymi i samorządami lokalnymi w zakresie budowania lokalnych i regionalnych programów rehabilitacji.

Generalnej zmianie ulegną także zasady ewidencjonowania deklaracji wpłat na PFRON oraz zasady monitorowania i egzekucji należnych wpłat. W założeniu powinny także zostać stworzone możliwości łączenia na poziomie lokalnym środków finansowych na cele wynikające z ustawy o rehabilitacji. W kompetencjach centrali Funduszu pozostaną tylko zadania o charakterze strategicznym. Zostanie również wyodrębniony fundusz celowy, wspierający działania na rzecz osób niepełnosprawnych.

W trakcie konferencji prasowej prezes Dobrowolski omówił także budżet PFRON (podkreślając, że przygotował go poprzednie kierownictwo). Poinformował, że przychody PFRON wyniosą 1.305 mln zł (wpłaty zakładów pracy: 1.020 mln zł, z nadwyżki podatku VAT od ZPCh: 260 mln zł, inne 25 mln zł). Przewidywane wydatki natomiast sięgną kwoty 1.417,3 mln zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na zrefundowanie pracodawcom kosztów utworzenia 12 tys. nowych miejsc pracy oraz refundację wynagrodzeń dla osób zatrudnionych na tych miejscach (400 mln zł). Zgromadzone środki pozwolą na udzielenie ok. 1300 pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej (25 mln zł), sfinansowanie szkoleń i przekwalifikowań (10 mln zł), sfinansowanie działalności 285 warsztatów terapii zajęciowej dla ponad 7 tys. osób najciężiej poszkodowanych (100 mln zł), dofinansowanie kosztów turnusów rehabilitacyjnych dla blisko 150 tys. osób niepełnosprawnych i ich opiekunów (60 mln zł), dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych i komunikacyjnych (50 mln zł), refundację ZUS za zatrudnione osoby niepełnosprawne (85 mln zł) i dofinansowanie budowy i modernizacji obiektów służących rehabilitacji (45 mln zł).

20 mln złotych przeznaczono na dofinansowanie zadań zleczanych organizacjom pozarządowym oraz identyczną kwotę na dofinansowanie urzędów i instytucjom centralnym kosztów realizowanych przez nie zadań w ramach rządowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych. 15 mln zł zostanie wydatkowanych na dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. Dla ZPCh przygotowano 65 mln zł na dofinansowanie oprocentowania kredytów bankowych, 63 mln zł na refundację części wynagrodzenia dla blisko 15 tys. osób ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi zatrudnionych w tych zakładach. Przewidziano ponadto 10 mln zł na dofinansowanie kosztów modernizacji i rozbudowy bazy rehabilitacyjno-wypoczynkowej, 40 mln zł na dofinansowanie utrzymania zagrożonych miejsc pracy osób niepełnosprawnych. Dla ZPCh zaplanowano także na pożyczki 40 mln zł oraz 200 mln zł na subwencje z kwot nadwyżki podatku VAT przekazywanej przez te zakłady do Funduszu.

Rafał Jaworski

Rada Konsultacyjna

12 lutego br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Konsultacyjnej przy pełnomocniku ds. osób niepełnosprawnych. Celem spotkania było przygotowanie propozycji przepisów wykonawczych, do nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, uchwalonej jeszcze przez sejm poprzedniej kadencji. W spotkaniu uczestniczyło ponad 30 osób reprezentujących organizacje społeczne i organizacje pracodawców osób niepełnosprawnych.

Omawiane były m.in. przepisy dotyczące powoływania członków Rady Nadzorczej PFRON i Rady Konsultacyjnej, udzielania pożyczek osobom niepełnosprawnym na samodzielną działalność gospodarczą, wzoru informacji dla zakładów pracy chronionej i zakładów aktywności zawodowej, udzielania zwolnień od pracy osobom niepełnosprawnym w stopniu znacznym i umiarkowanym w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym.

Najwięcej kontrowersji budziły dwa ostatnie projekty. Pracodawcy sprzeciwiają się rozbudowanej sprawozdawczości, która przeczy zasadzie ograniczania biurokracji, zadeklarowanej przez rząd premiera Buzka.

Sprzeciw wzbudził też zapis dotyczący konieczności przedstawiania zaświadczenia o zdolności do samodzielnego prowadzenia działalności gospodarczej. Nie można lekarzy zobligować do wystawiania tego typu zaświadczeń. Przeważał pogląd, że kredyty udzielane osobom niepełnosprawnym na podjęcie własnej działalności gospodarczej powinny być utrzymane na zasadach preferencyjnych. Należy jednak utrzymać ogólne zasady gry rynkowej, połączone z zabezpieczeniem w razie niespłacalności kredytów.

Projekty wrócą obecnie do Biura Pełnomocnika i zostaną poddane procesom legislacyjnym. Od tempa tych działań zależeć będzie czas, w jakim zafunkcjonuje nowa ustawa.

Spotkanie prowadzone było bardzo sprawnie przez nowego dyrektora Biura Pełnomocnika Jana Lacha oraz wicedyrektorów Lilianę Pindor i Małgorzatę Kiełducką.

(pj)

Jubileusz tuż...

*Za dwa miesiące bądź –
używając innej terminologii –
za dwa numery
„Nasze Sprawy” będą obchodzić
okrągły jubileusz. Otóż w maju
tego roku ukaże się numer setny
naszego miesięcznika,
od momentu, gdy stał się on
periodykiem o zasięgu
ogólnopolskim. Dostrzegli to już
co bardziej wnikliwi nasi
Czytelnicy, którzy już przystali
listy gratulacyjne.
Serdecznie za to dziękujemy.*

Ten jubileusz nie byłby możliwy, gdyby nie ogromna praca i wsparcie, które na etapie początkowym uzyskaliśmy od wielu osób. Nie będę ich w tym miejscu wyszczególniał, aczkolwiek w pełni na to zasługują – byłaby to zbyt długa lista.

U progu 1990 roku, gdy systemem gospodarczym – na powielaczu – ukazał się pierwszy numer „Naszyc Spraw”, pisaliśmy w nim, iż...*zaistniał on wskutek presji spółdzielczego środowiska inwalidów (innego wszak wówczas nie było), dla którego brak pełnego przepływu informacji jest jedną z przyczyn dezintegracji.* Jakże to były czasy, pamiętają ci, którzy w tym okresie zaangażowani byli w rehabilitację zawodową. Nie może zatem dziwić fragment materiału z „NS”, również z 1990 roku.

Wielu z nas żyło w głębokim przekonaniu, że nasza siła wynikała z naszej słabości. Ten bardzo piękny rodzaj myślenia przechodzi głęboki kryzys. Brutalna prawda wali w nasze drzwi, a zdrowi i rzeczywiście silni zbyt szybko absorbowani są codzienną przepychanką, by dostrzegać, że depczą po drodze jakieś marnociny. Czy długo tak jeszcze?

Zbigniew Herbert ustami „Pana Cogito” skłaniał do tego, by „nie stuknąć białą laską w okna sytych”. Czyżby czasy aż tak bardzo się zmieniły?

Później powstał w naszej redakcji Ogólnopolski Bank Informacji Handlowej, Produkcyjnej i Usługowej Spółdzielczości Inwalidów, informowaliśmy o najistotniejszych dla środowiska sprawach, m.in. o wpłynięciu 10 maja 1990 roku do Laski Marszałkowskiej projektu ustawy o rehabilitacji, czynnie uczestniczyliśmy w powołaniu i pracach Krajowego Porozumienia Spółdzielni Inwalidów oraz Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Nasze Sprawy”. Tej ostatniej organizacji – nie bez satysfakcji – użyczyliśmy nazwy naszego periodyku. Ona też po niespełna 2-letniej działalności przekształciła się w Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną, doskonale już znaną wszystkim naszym Czytelnikom.

Nie piszę tego wszystkiego, by podnosić nasze zasługi, lecz by uzmysłowić, iż nasz miesięcznik od zarania swego bytu był integralnie związany ze środowiskiem osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo. Nie tylko zajmowaliśmy się działalnością informacyjną, lecz współtworzyliśmy organizacje samorządu gospodarczego, w ich pracach braliśmy też czynny udział. Współpraca z nimi – już na innych zasadach – ma miejsce nadal.

„Nasze Sprawy” nie powstały z przyczyn komercyjnych i nie mają ambicji być pismem komercyjnym. Nie jesteśmy organem żadnej instytucji ani organizacji, często publikowaliśmy – i będziemy to czynić nadal – materiały krytyczne pod ich adresem. Mamy natomiast ambicję służenia niezależną i rzetelną informacją i publicystyką całemu środowisku osób niepełnosprawnych, bycia jego trybuną.

Zbliżający się jubileusz i setne wydanie „Naszyc Spraw” będziemy chcieli potraktować jako święto tego właśnie środowiska, dzięki któremu i dla którego funkcjonujemy.

Lyszard Kiełducka

Pracodawcy zintegrowani

W Kaczarnicy k.Czudca 19 - 20 lutego br. odbyło się szkolenie informacyjno-integracyjne dla kadry kierowniczej i głównych księgowych zakładów pracy chronionej z województw: rzeszowskiego, krośnieńskiego, przemyskiego, tarnobrzaskiego i zamojskiego.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele 45. zakładów pracy chronionej, w tym siedmiu spółdzielni inwalidów.

Zasadniczym jego celem było omówienie kwestii dotyczących nowej ustawy o rehabilitacji, a także zapoznanie uczestników z planem finansowym PFRON.

Inicjatorem spotkania był Zarząd Krajowy Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych w Warszawie, a trud organizacyjny wziął na siebie rzeszowski oddział POPON.

Główny ciężar zaprezentowania materii nowej ustawy w odniesieniu do zakładów pracy chronionej wzięła na siebie Liliana Pindor – zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika. Czyniła to z wielką kompetencją i swadą, jednakże liczne niespójności nowej ustawy tworzą tak wiele godnych wyjaśnienia problemów, że sala obrad była najbardziej rosemocjonowanym miejscem w spokojnym o tej porze roku Czudcu.

W wyjaśnianiu zawartości nowego systemu orzekania o stopniu niepełnosprawności wielkie zaangażowanie wykazała Urszula Puskarewicz - dyrektor ds. orzecznictwa ZUS w Rzeszowie, której dzielnie sekundował Bogdan Delikat – przewodniczący zespołu ds. orzekania o stopniu niepełnosprawności Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie.

Mimo widocznych przejawów gotowości do współdziałania, konieczność przestrzegania litery prawa – podstawowy obowiązek urzędnika państwowego – zmusiła wyżej wymienione osoby do pozostania na swoich pozycjach. Bo nowa ustawa rodzi problemy iście hamletowskie. Ot chociażby konieczność ustalenia przydatności do zatrudnienia - o czym orzeka Urząd Pracy - w stosunku do osoby uznanej przez ZUS za całkowicie niezdolną do podjęcia zatrudnienia. Albo jak określić sytuację osoby, której ZUS wypłaca rentę inwalidzką, a inna instytucja - także polska - odmawia tego statusu powołując się na ten sam przepis. To już nie Szekspir - to Mrozek! Nic dziwnego, że przybywa siwych włosów urzędnikom powołanym do przestrzegania prawa. Znacznie jednak gorzej być prostą osobą niepełnosprawną pod rządami tak skomplikowanych - żeby nie użyć bardziej dosadnych określeń - przepisów.

Dr Danuta Wojtkowska-Drzymała, specjalista Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej w Rzeszowie, omówiła obowiązujące przepisy o przemysłowej służbie zdrowia w zakładach pracy chronionej.

Ważną problematykę ochrony pracy przedstawił Gustaw Pasternak - Główny Specjalista Państwowej Inspekcji Pracy w Rzeszowie.

Z dużym zainteresowaniem zgromadzeni przyjęli wypowiedź przedstawiciela zarządu PFRON w Warszawie, dyrektora Stanisława Grabosza, który zarysował kierunki działania Funduszu w roku 1998, już pod rządami nowej ustawy. Dyr. Grabosz zwrócił uwagę na pewne zagrożenia, wynikające z nowych tendencji uwarunkowanych zmianami politycznymi. Wskazał także na zjawiska pozytywne i podkreślił znaczenie integracji środowiska zakładów pracy chronionej w celu przeciwstawienia się skutkom możliwych zawirowań. Dyrektora Grabosza wspomagał Maciej Szymański - dyrektor oddziału PFRON w Rzeszowie.

Spotkanie prowadził i poruszył wiele interesujących wątków Narcyz Janas - przewodniczący Zarządu Krajowego POPON w Warszawie, któremu skutecznie sekundował Krzysztof Tokarz - przewodniczący Zarządu Oddziału POPON w Rzeszowie.

Wieczorem pierwszego dnia obrad głównym tematem kuluarowych rozmów był artykuł, opublikowany w tym dniu w miejscowej gazecie "Super Nowości". Główną tezę artykułu zatytułowanego „Interes na niepełnosprawnych” była cytowana w tekście wypowiedź prezesa miejscowego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Ruchowo – Tomasza Twardowskiego, iż „90 proc. pracodawców zatrudnia inwalidów po to, żeby zbić na nich interes”. To dość typowy punkt widzenia drugiej strony układu pracodawca - pracownik niepełnosprawny. W rzeczywistości interes mieć powinny obie strony, i to stuprocentowy. Tak zakładali twórcy ustawy, konstruując system zatrudniania osób niepełnosprawnych, również w prywatnych firmach. Tworzenie stanowisk pracy dla inwalidów to kwestia spełnienia twardych ustawowych warunków. Znacznej większości firm uczestniczących w tych działaniach – jak pokazuje praktyka ostatnich lat – udaje się to. Nieliczne przypadki działań niezgodnych z przepisami czy jednostkowe opinie osób mających poczucie krzywdy są niestety przedstawiane jak tytuł wspomnianego artykułu – czcionką na 36 mm. Obrazuje to złożoność społeczno-ekonomiczno-prawnej materii, z jaką przychodzi się mierzyć wszystkim uczestnikom procesu pod nazwą: zatrudnianie osób niepełnosprawnych.

Za „Super Nowościami” chciałbym podać, iż: „W Rzeszowie istnieje 30 zakładów pracy chronionej. Pracuje w nich 4400 osób niepełnosprawnych. W samym 1997 roku stworzono 235 nowych miejsc pracy.”

I to jest ten interes na niepełnosprawnych i dla niepełnosprawnych. Chciałbym też dodać, że pełnosprawne dziennikarstwo nie polega na wielkich tytułach, te zaś wcale nie pomagają w rozwiązaniu jakichkolwiek rzeczywistych problemów osób niepełnosprawnych.

W drugim dniu spotkania główni księgowi zakładów pracy chronionej szkoleni byli przez Mariana Trojanowskiego – lustratora Krajowej Rady Spółdzielczej i głównego księgowego SI ROKSANA w Strzyżowie.

To ze wszech miar pożyteczne spotkanie przyczyniło się z całą pewnością do większej integracji środowiska pracodawców osób niepełnosprawnych.

Zbigniew Skorupiński

Wybór przewodniczących i protest przeciwko uchwale zarządu PFRON

4 marca br. w siedzibie KIG-R odbyło się posiedzenie Prezydium i posiedzenie plenarne Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych.

Rada na wniosek Prezydium uchwaliła Regulamin, który w swojej preambule mówi:

Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych działa na mocy uchwały Kongresu Zakładów Pracy Chronionej z dnia 03 czerwca 1996 r. i jest forum porozumienia i współpracy ogólnopolskich organizacji działających na rzecz tworzenia i realizacji polityki społecznej państwa w zakresie rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych. Celem KRaZON jest wypracowanie i koordynowanie programów działań sygnatariuszy, zmierzających do urzeczywistnienia głównych założeń polityki państwa w zakresie zatrudniania i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

W trakcie obrad dokonano wyboru: przewodniczącego KRaZON, którym został **Bogdan Pawlicki** z Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, oraz zastępcy przewodniczącego, którym został **Narcyz Janas**, przewodniczący POPON.

Omówiono również założenia programu działań KRaZON na rok bieżący. W sprawach bieżących została przyjęta decyzja wyrażająca zdecydowany sprzeciw wobec uchwały nr 53/98 zarządu PFRON, z 6 lutego 1998 r., w sprawie dofinansowania kredytów bankowych zaciągniętych przez zakłady pracy chronionej.

Uchwała ta obniża dofinansowanie oprocentowania kredytów zaciąganych przez ZPCh do wysokości 40 proc. – w przypadku kredytów inwestycyjnych i 30 proc. oprocentowania kredytów obrotowych.

Stanowisko Rady w tej sprawie przedstawiamy poniżej.

Kolejne posiedzenie KRaZON odbyło się 11 marca br. z udziałem Janusza Gałęziaka – sekretarza stanu, pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych.

Szczegóły w najbliższym numerze „NS”.

Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych

Warszawa, ul. Kopernika 34,
tel./fax. (022) 827-72-34

Warszawa, dn. 04.03.1998 r.

Szanowny Pan
Janusz Gałęziak
Sekretarz Stanu
Pełnomocnik ds.
Osób Niepełnosprawnych
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Socjalnej
WARSZAWA

Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych zgłasza zdecydowany sprzeciw wobec trybu i sposobu

podjęcia i upowszechnienia uchwały nr 53/98 Zarządu PFRON z dnia 6 lutego 1998 r., w sprawie dofinansowania do oprocentowania kredytów bankowych zaciągniętych przez zakłady pracy chronionej.

Wbrew deklarowanej przez Zarząd zasadzie jawności oraz współpracy z organizacjami reprezentującymi ZPCh, Zarząd Funduszu w dniu 6 lutego br. podjął ww. uchwałę i przesłał ją do wszystkich ZPCh.

Natomiast w dniu 3 marca br., na spotkaniu przewodniczących głównych organizacji ZPCh, Zarząd deklarował chęć współpracy i dyskusji w rozwiązywaniu m.in. problemu wysokości oprocentowania odsetek, przemilczając fakt, że decyzja w tej sprawie już zapadła.

Podważa to wiarygodność Zarządu Funduszu i odbija się negatywnie na dalszej współpracy.

Jako przedstawiciele ZPCh kwestionujemy wysokość przyjętych parametrów oprocentowania, ponieważ:

- nie została uchylona uchwała RN PFRON nr 26/96,
- ZPCh przyjęły do kalkulacji gospodarczej dotychczasową wysokość dofinansowania odsetek i zaskakującą zmianą burzy ich stabilizację ekonomiczną.

Ponadto zarówno ze względów merytorycznych, jak i formalno-prawnych, nie do przyjęcia jest tekst oświadczenia, stanowiący załącznik do ww. uchwały. Naszym zdaniem żaden odpowiedzialny pracodawca nie zdecydował się na podpisanie tego oświadczenia ze względu na potencjalne konsekwencje ekonomiczne dla zakładu i jego niepełnosprawnych pracowników.

Mając na uwadze powyższe – KRaZON nie może ponosić odpowiedzialności za rezultaty tej uchwały i domaga się jej wycofania.

Jednocześnie deklarujemy gotowość współpracy w szybkim przygotowaniu nowych rozstrzygnięć w tym zakresie.

Z poważaniem
Przewodniczący KRaZON
Bogdan Pawlicki

ZAPROSZONO NAS

- ★ Zarząd SI „Raba” w Myślenicach na **uroczystość wręczenia certyfikatu zgodności z normą ISO 9002**, 23 lutego br., w Miejskim Domu Kultury w Myślenicach.
- ★ KIG-R na **spotkanie przedstawicieli ZPCh z województw: katowickiego, bielskiego i częstochowskiego**, inicjujące ostateczne powołanie oddziału Izby w Katowicach, w siedzibie ZUR-S, 27 lutego br.
- ★ WSSiRN „Start” w Katowicach na **I Turniej Mistrzostw Polski w Koszykówce na Wózkach**, 28 lutego – 1 marca br., w hali KS „Baildon” w Katowicach.
- ★ Rzecznik prasowy PFRON na **konferencję prasową z udziałem zarządu Funduszu**, 3 marca br., w jego siedzibie w Warszawie.
- ★ WIELSPIN na **Targi „Wiosna '98” w Poznaniu**, w terminie 3-6 marca br.
- ★ Polskie Stowarzyszenie Ludzi Cierpiących na Padaczkę, oddział w Myszkowie, na **Walne Zgromadzenie członków**, w Urzędzie Miasta w Myszkowie, 7 marca br.
- ★ Kierownictwo Spółki „Filter-Service” w Zgierzu do **odwiedzenia firmy** w związku z uzyskaniem przez nią certyfikatu zgodności z normą ISO 9002.

Problemy funkcjonowania ZPCh

Wywiad z Maciejem Szymańskim - dyrektorem oddziału PFRON w Rzeszowie i Krzysztofem Tokarzem - przewodniczącym zarządu oddziału POPON w Rzeszowie

Nasze Sprawy: – Czy zakłady pracy chronionej spełniają swoją rolę jako podstawowe miejsce zatrudnienia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych?

Krzysztof Tokarz: – Patrząc z punktu widzenia pracodawcy można odpowiedzieć na to pytanie pozytywnie, jednakże jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie uprecyznienia obowiązujących przepisów. Różne ich interpretacje odbijają się niekorzystnie na funkcjonowaniu podmiotów gospodarczych. Instytucją, której interpretacje są przeważnie niekorzystne, jest Izba Skarbowa.

NS: – Co zrobić, żeby zmniejszyć niespójności powodujące tyle problemów?

Maciej Szymański: – Działania naszego oddziału, a także zarządu w Warszawie mają na celu uściślenie obowiązujących przepisów dla dobra zatrudnionych osób niepełnosprawnych.

KT: – Rażąca niespójność przepisów dotyczy tych osób, które na skutek opóźnień w ZUS utraciły status inwalidy, mimo otrzymywania renty. Co zrobić z tymi osobami? Zwolnić je? Przecież to ogromna niesprawiedliwość. Jest to nierozsądne i niemoralne. Tak być nie powinno. Niestety, niewiele się dzieje, aby to w jakiś sposób załatwić. Ten stan rzeczy sprawia wiele kłopotów pracodawcom.

NS: – Jest to także niekorzystne z punktu widzenia pracowników niepełnosprawnych, którzy są przecież podmiotem, solą całego systemu działania ZPCh. Co Pan jako przedstawiciel PFRON sądzi na ten temat?

MS: – Jako dyrektor rzeszowskiego oddziału Funduszu chciałbym powiedzieć, iż sytuacja w naszym regionie jest dość skomplikowana, zwłaszcza w kwestii utrzymania wskaźnika

zatrudnienia osób niepełnosprawnych w ZPCh. Apeluję, aby nie balansować na granicy czterdziestoprocentowego wskaźnika, bo może to w skrajnym przypadku prowadzić do utraty statusu. Jest to rada na przejściowe opóźnienia w procedurach orzecznich ZUS.

NS: – Jakie szanse mają małe ZPCh, by sprostać wymogom nowej ustawy obligującej je – pod groźbą utraty statusu – do zwiększenia globalnego zatrudnienia do minimum 40 osób?

MS: – Nie jest to duży problem. Małe zakłady, które nie sprostają wymogom, wykruszą się w sposób naturalny, natomiast te, które zostaną, będą w stanie lepiej zapewnić opiekę rehabilitacyjno-medyczną swoim pracownikom. Osób niepełnosprawnych nie powinno zabraknąć. W województwie rzeszowskim jest obecnie siedemset osób niepełnosprawnych oczekujących na pracę. Jest także bardzo duża liczba osób, które nie są zarejestrowane. Obserwujemy w tej grupie postawę niechęci do podejmowania pracy. Jest to problem. Może rozwiązaniem będzie oferta wyższych płac ze strony ZPCh, które być może potrafią skłonić niechętnych do zatrudnienia. To musi być proces rynkowy.

KT: – Jako oddział organizacji pracodawców zaczynamy tworzyć biuro pośrednictwa pracy. Celem będzie wyłonienie właśnie tych osób, które nie rejestrują się w rejonowych urzędach pracy i przez to są niezauważalne w statystykach. Chcemy dotrzeć do tych osób także poprzez komisje ds. orzecznictwa, poprzez pomoc społeczną, a także organizacje osób niepełnosprawnych.

MS: – Nowy system orzekania o inwalidztwie otwiera przed niektórymi inwalidami drogę do zatrudnienia, zamkniętą pod rządami poprzedniej ustawy. Orzeczenie KIZ już nie jest wyrokiem odbierającym szanse na pracę.

NS: – Wróćmy jeszcze do motywacyjnej funkcji zarobków. Regułą jest, iż wszyscy niepełnosprawni zarabiają podobnie. Zarabiają tyle, by nie było konieczności zmniejszenia świadczeń rentowych. To „spłaszcza” wartość ich pracy, a zarobki tracą swój motywacyjny charakter.

KT: – Najlepiej, żeby nie było żadnych ograniczeń w zatrudnianiu również i dla pracodawców.

MS: – Pracownik może także zawieść swoje świadczenia i zarabiać tyle, ile tylko zdoła. Często tak się dzieje w rzeczywistości. Jest jednak problem obawy przed utratą świadczenia, co dotyczy szczególnie niepełnosprawnych z inwalidztwem orzeczoną na czas określony.

NS: – I ostatni już problem. Czy spółdzielczość inwalidów w swym obecnym kształcie ma szansę przetrwania?

MS: – Sądzę, iż są konieczne przemiany w kierunku spółek akcyjnych. Zarządzanie w przypadku klarownego systemu własności jest znacznie łatwiejsze.

KT: – Mając na uwadze przykłady spółdzielni inwalidów z naszego regionu muszę stwierdzić, że obecny status prawnowłasnościowy jest niedobry. Są jednak spółdzielnie, które mogą być przykładem dobrego realizowania zadań rehabilitacyjnych i społecznych. Dążymy w kierunku przejmowania dobrych wzorów i mamy nadzieję, że prywatne ZPCh potrafią dorównać najlepszym w realizowaniu zadań rehabilitacyjnych, bo w zakresie zadań gospodarczych przodują już teraz.

NS: – Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Zbigniew Skorupiński

**IV OGÓLNOPOLSKA PREZENTACJA RYNKU
ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ I REHABILITACJI**



OPRECH '98

27-29 MAJA 1998 WPKiW CHORZÓW

Targi pod patronatem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej

salon spożywczy
salon odzieży zawodowej i BHP
salon „produkcja dla przemysłu”
salon produktów konsumpcyjnych
salon usług i drobnej wytwórczości
salon architektury i budownictwa dla osób niepełnosprawnych
salon medyczno-rehabilitacyjny
salon „motoryzacja, transport, komunikacja” dla niepełnosprawnych
salon usług informatyczno-komputerowych
salon usług finansowych

-  *Tutaj masz największą szansę
zawarcia poważnych kontraktów!*
-  *Najbardziej reprezentacyjne Targi
środowiska osób niepełnosprawnych!*
-  *Tylko w tym miejscu znajdziesz najszerzy w kraju
krąg potencjalnych odbiorców Twojego sprzętu i usług!*

Bardzo atrakcyjna oferta cenowa!

Cena wynajmu powierzchni wystawienniczej dla ZPChe:

powierzchnia kryta zabudowana - 110 zł + VAT/m²

powierzchnia kryta niezabudowana - 90 zł + VAT/m²



ORGANIZATOR
ZAKŁAD USŁUG
REHABILITACYJNO-SOCJALNYCH
SPÓŁDZIELNIA OSÓB PRAWNYCH
ZAKŁAD PRACY CHRONIONEJ
40-084 Katowice, ul. Sokolska 3



40-013 Katowice, ul. Staromiejska 12/5
tel./fax +48 (32) 253-94-79
oprech98@zurs.com.pl

zapraszamy!

*Na początku była dociekliwość naukowca,
głęboka wiedza i niekonwencjonalne myślenie.*

*I wielka niechęć do odkładania na półkę
rezultatów badań*

będących wynikiem własnych zdolności i ciężkiej pracy.

*Dr inż. Jacek Krzyżanowski i inż. Mirosław Jabłoński,
współautorzy metody otrzymywania włókien za pomocą
rozdmuchiwania specjalną dyszą roztopionego polimeru,
mogli dalej robić wynalazki w Instytucie Włókiennictwa.*

*Mogli też wyjechać gdzieś na Zachód,
jak zrobiło wielu zdolnych naukowców
pod koniec lat osiemdziesiątych.*

Stało się jednak inaczej.

W 1987 roku powstał zakład rzemieślniczy zrzeszony w Spółdzielni Rzemieślniczej „Elektrometal”, bo w tamtych czasach nie wystarczyło doktorat, by samodzielnie prowadzić działalność gospodarczą. Trzeba było być rzemieślnikiem, najlepiej po skończonej zawodowce. Taki to był ciekawy ustrój.

Tak więc czterej naukowcy, inżynierowie, wspomniany już Jacek Krzyżanowski oraz aktualny współwłaściciel firmy Mirosław Jabłoński oraz Włodzimierz Wałęsiński i Ryszard Jaszczyński zostawszy z konieczności rzemieślnikami, w garażu, wybudowali prawie własnoręcznie maszynę do wyrobu włókieniny metodą pneumatycznej. Robili woreczki do hełmów filtrowentylacyjnych. Potem filtry do półmasek gazowych.

Trafili w dziesiątkę. Rynek potrzebował ich nowoczesnych wyrobów. Wprowadzili nowe, zupełnie oryginalne rozwiązanie - włókninę elektretową. Włóknina taka w procesie wytwarzania otrzymuje trwały ładunek elektrostatyczny, który dodatkowo wychwytywa i zatrzymuje drobiny zanieczyszczeń, poprawiając efekty filtracji. Dziś firma jest czołowym polskim producentem sprzętu chroniącego drogi oddechowe (półmasek pochłaniających - filtrujących, przeciwpylek i filtry do półmasek gumowych), nowoczesnych materiałów filtracyjnych, różnych wymiarów filtrów do produkcji grzybni, sorbentów zanieczyszczeń olejowych, przeznaczonych do usuwania plam i rozlewów cieczy ropopochodnych, mat sorpcyjnych pochłaniających piętnaście razy więcej cieczy niż same ważą.



Metody produkcji oparte są na oryginalnych rozwiązaniach własnych, strzeżonych zabezpieczeniami patentowymi. Wyroby mają atesty Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Firma ma własne znakomicie wyposażone laboratorium. Urządzenia pomiarowe to wysokiej klasy wynalazki. Sonda licznika laserowego cząstek, czy fotometr płomieniowy to aparaty, których może pozazdrościć niejedno laboratorium naukowe na świecie. Rezultatem proaktywności działań firmy jest otrzymanie certyfikacji na zgodność z normą ISO 9002, na produkowane wyroby. Starania w tej kwestii rozpoczęto w 1994 roku, przy pomocy audytorów z firmy MANUAL. Certyfikat jakościowy stał się faktem 29 grudnia 1997 roku i dotyczy procesów wytwarzania i sprzedaży materiałów filtracyjnych, środków ochrony indywidualnej i zbiorowej oraz sorbentu zanieczyszczeń chemicznych. Niezależnie od certyfikatu ISO, wyroby wytwarzane przez FILTER-SERVICE posiadają indywidualne, krajowe i zagraniczne certyfikaty jakościowe, a także znaki bezpieczeństwa „B”. FILTER-SERVICE jest pierwszą firmą w Zgierzu, która uzyskała certyfikat. Jest także jednym z niewielu zakładów pracy chronionej w Polsce, które po niego sięgnęły.

Firma FILTER-SERVICE została zarejestrowana we wrześniu 1992 roku. Od 10 lipca 1995 roku funkcjonuje w obecnej siedzibie w Zgierzu, przy ul. Sadowej 7a. Budowę obiektu produkcyjno-administracyjnego sfinansowano z własnych środków, korzystając z 25 proc. z dotacji udzielonej przez fundusz programu PHARE - STRUDER. Środki tego funduszu Unia Europejska przeznaczyła na pomoc w rozwoju małych i średnich firm. Ale uzyskać z niego pomoc nie jest łatwo. Właściciele potrafili jednak sprostać wysokim wymaganiom. Są fachowcami nie tylko w dziedzinie techniki, ale także w zakresie ekonomii, organizacji, marketingu i ...rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

W firmie zatrudniającej obecnie 141 osób, 49 proc. stanowią

osoby niepełnosprawne, z których 17 proc. to osoby z inwalidztwem znacznym i umiarkowanym, jedna osoba poruszająca się na wózku, a 13 osób ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi. Ich zatrudnieniu sprzyjają znakomite warunki w pomieszczeniach zakładu oraz dobra opieka rehabilitacyjno-medyczna i opieka socjalna, co dotyczy zresztą całej załogi firmy.

O Waldemarze Kościanie, jedynym „wózkowicz” w firmie, właściciele mówią z dumą, jako o członku kadry narodowej w bilardzie stołowym. Pomijają skromnie fakt udzielenia mu daleko idącej pomocy w pokonywaniu trudności życiowych. To on sam podkreśla na każdym kroku rolę przychylności firmy, w której pracuje. Inny pracownik jest mistrzem Polski juniorów w kulturystyce.

Zatrudnianie osób niepełnosprawnych to jedno z wielu udanych przedsięwzięć właścicieli firmy. Poczucie odpowiedzialności i racjonalizm nie pozwoliły im skorzystać z refundacji przez WOZiRON kosztów utworzenia stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych, mimo że obowiązujące przepisy nie tylko dopuszczają, ale wręcz zachęcają do takiego rozwiązania. Firma FILTER-SERVICE nie wzięła ani grosza z tego tytułu, co należy szczególnie dobitnie podkreślić, ponieważ jest to zjawisko wyjątkowe w praktyce ZPCh.

- To klarowna i korzystna sytuacja dla firm osiągających zysk i płacących podatki, a taką firmą właśnie jesteśmy - mówią dr Jacek Krzyżanowski i inż. Mirosław Jabłoński - właściciele. Zysk, a więc podatek. Od podatku ulga. I sprawa jasna. W ich odczuciu przepisy o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych nie są dostosowane do rozwiązań nowoczesnych i twórczych. Ustawa obowiązująca od 1 stycznia 1998 r. nie wniosła - niestety - niczego nowego w tym względzie, a przeciwnie - tak pełna jest nieścisłości i sztamowych rozwiązań, że dla firm nowoczesnych jej stosowanie jest utrudnione. Dlatego właściciele firmy FILTER-SERVICE wzięli z ustawy tylko to, co jednoznaczne, rzeczowe i logiczne.



- U nas nie istnieje coś takiego jak stały, niezmienny zestaw maszyn i urządzeń stanowiących wyposażenie stanowiska pracy. W naszej firmie wszystko ulega ciągłej modernizacji. Nie wyobrażam sobie, aby jakiegokolwiek stanowiska pracy mogło przetrwać w niezmiennym kształcie przez trzy lata lub dłużej - dodają właściciele i można im wierzyć, widząc pomieszczenia zakładu czyste, jasne, racjonalnie zorganizowane, pełne uśmiechniętych ludzi, po których widać, że przeżywają tu z przyjemnością.

Czas pokazał, że droga, którą obrano była właściwa. Zmiany ustrojowe w Polsce były także czynnikiem sprzyjającym. Ale to nie korzystny zbieg okoliczności był podstawą rozwoju firmy i jej obecnych sukcesów. Szczęście sprzyja kompetentnym, odważnym i etycznym. Wszystko za co się biorą w firmie FILTER-SERVICE nosi na sobie piętno osobowości właścicieli. Dla nich firma jest realizacją własnych marzeń i ambicji. Emanuje z nich radość tworzenia. Tę postawę potrafią zaszczepić swoim podwładnym. Pracownik nie jest tu dodatkiem do maszyny, traktowany jest podmiotowo, są rozumiane jego potrzeby i aspiracje.

Jerzy Szymański, pełniący funkcje specjalisty ds. jakości i rehabilitacji, z dumą pokazuje dokumenty obrazujące działalność rehabilitacyjną i socjalną. Sport, wypoczynek, opieka medyczna, imprezy integracyjne promujące jakość, to przykłady nowoczesnego, humanistycznego podejścia.

Sukcesy firmy są rezultatem wiedzy, dobrej organizacji i właśnie nowoczesnego podejścia do spraw biznesowych właścicieli, których można określić mianem na równi technokratów jak i humanistów.

Nagrody i wyróżnienia na targach krajowych to terazniejszość, udział w zagranicznych imprezach targowych to zapowiedź sukcesów biznesowych w najbliższej przyszłości. Kierunki planowanej ekspansji eksportowej to Turcja, Rosja, Grecja, Niemcy...

W FILTER-SERVICE pracują ludzie, którym atmosfera stworzona przez otoczenie pozwala rozkwitać i osiągać życiową satysfakcję. Pracownicy za przykładem szefów mierzą wysoko. Wspólnie, w tak spójnej atmosferze pracy można rzeczywiście osiągnąć wiele.

*Zbigniew Skorupiński
fot. ina-press*

Żyj, walcz, kochaj czyli

Już po raz drugi w tym roku odbył się turnus rehabilitacyjny organizowany przez Sportowe Stowarzyszenia Inwalidów „Start” w Poznaniu.

Tak jak w czerwcu uczestników przywitał Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy „Wielospin” w Wągrowcu, bez barier architektonicznych, z bazą zabiegową fizjoterapii i kinezyterapii, które przyczyniają się w mniejszym lub w większym stopniu do poprawy kondycji i zdrowia. Celem turnusu było polepszenie formy fizycznej i psychicznej oraz zmniejszenie skutków kalectwa osób niepełnosprawnych ruchowo w życiu codziennym. W turnusie uczestniczyło 58 osób, z tej liczby 22. poruszało się na wózkach inwalidzkich.

Znalazłam się na turnusie w Wągrowcu dzięki staraniom mojej mamy. Byłyśmy razem tylko kilka dni, resztę byłam sama.



Autorka w Biskupinie

Musiałam wreszcie spróbować samodzielności. Tym razem udało mi się prawie od razu złapać obozowy rytm i bardzo szybko „zadomowiłam” się w ośrodku. Miałam okazję poznać wielu wspaniałych ludzi. Większość z nich – mimo niejednokrotnie bardzo ciężkich schorzeń – nie poddaje się i nie pozwala, by los zabrał im resztki radości, które pozostały.

Myślę, że człowiek prędzej godzi się i akceptuje swoją chorobę wówczas, gdy jest chory od dzieciństwa. Chyba trudniej zaakceptować siebie na wózkach lub o kulach po jakimś strasznym wypadku. Wydaje się wtedy, że zawalił się cały twój świat. Ma się również żal do Boga: „Jak on mógł do tego dopuścić?” I, że „nie daje mi nic oprócz wózka, kul, cierpienia...” Szkoda, że nie wszyscy rozumieją, iż Bóg daje zamiast zdrowych nóg i rąk również coś innego...

Program kulturalny obozu był bardzo urozmaicony. Szczególnie miłe było spotkanie z wybitnie utalentowanymi bliźniakami Piotrem i Pawłem. Dla uczestników starszych



Międzynarodowe Targi Meblowe w Katowicach, które odbyły się w lutym br., zgromadziły plejadę najlepszych wystawców tej branży. Znalazły się wśród nich również zakłady pracy chronionej. Zaprezentowano bardzo różnorodne i ciekawe propozycje, przede wszystkim mebli biurowych, wśród których zdecydowanie przeważały meble o jasnej kolorystyce i zestawy o ciekawych połączeniach różnych odcieni drewna, w połączeniu z płaszczyznami o kolorach pastelowych.

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowo-Handlowa „Odnowa” z Pszczyny – ZPCh – zdobyła wyróżnienie kwartalnika „Świat Mebli” w konkursie MEBEL ROKU, w kategorii ZESTAW MEBLOWY za „zestaw mebli różnokolorowych – za adekwatność formy, funkcji i użytego materiału”.

– Już czwarty roku bierzemy udział w tych Targach – objął kierownik działu zbytu „Odnowy”, Zbigniew Gregeracki. Gdybyśmy mieli taki rok jak ubiegły, to nie musielibyśmy się martwić. Wyposażamy duże zakłady i współpracujemy z innymi ZPCh – jest to korzystne dla nas i dla nich. Nastawiamy się na stałych odbiorców.



„Odnowa” Pszczyna

TARGI MEBLOWE

Różne odcienie drewna

Od czerwca br. ruszy produkcja nowych mebli. Wykonywane będą m.in. z buku bułgarskiego i słowackiego. Na ekspozycji znalazły się natomiast propozycje mebli z gruszy, o ciepłym delikatnym odcieniu jasnego drewna.

Ciekawie zaaranżowano stoisko SI „Pionier” z Wadowic. Wyeksponowano akcesoria meblowe, takie jak: zawiasy, kątowniki, prowadnice rolkowe, uchwyty mosiężne oraz okucia tapicerskie: automaty podnoszące, rolki stałe i obrotowe, a także nity pełne, zrywalne i proste narzędzia – wkrętaki, dłutka, wiertła i wiele innych elementów metalowych.

Bardzo też się podobały meble z litego drewna olchowego, które reprezentowała Spółdzielnia „Postęp” z Pniew. Ofertę tę przedstawialiśmy już czytelnikom „NS”.

Z przyjemnością należy odnotować, że wysoka jakość prezentowanych wyrobów charakteryzuje wszystkie – choć trzeba przyznać, że nieliczne – zakłady pracy chronionej, biorące udział w tegorocznych Targach Meblowych w Katowicach.

IKa

fot. ina-press



„Pionier” Wadowice

zaczynij od nowa

wiekem był zorganizowany wieczorek piosenki biesiadnej i harcerskiej, a młodzież bawiła się na dyskotekach. Największe wrażenie na uczestnikach wywarła wycieczka do Biskupina. Była to prawdziwa wyprawa do przeszłości. Zdziwiające jest to, jaką długą drogę musiała przebyć ludzkość, aby dojść do obecnej cywilizacji. Od kamiennego noża do podróży w kosmos. Każdy z uczestników mógł nabyć jakąś pamiątkę, np. wypieczone na oczach kupujących w zabytkowym piecu placki, zwane chlebem.

Takie obozy i wspólne przybywanie ze sobą tworzą niepowtarzalną atmosferę, sprawiają, że człowiek czuje się o wiele lepiej. Wtedy wszyscy jesteśmy tacy sami. Rozmawiamy o niczym lub o bardzo ważnych sprawach.

Te trzy słowa: żyj, walcz, kochaj, są jakby krótką definicją większości rozmów, rozmów, które zbliżają ludzi.

Trzeba żyć nawet po najbardziej bolesnym ciosie zadany przez los. Nie wolno się poddawać! Trzeba walczyć o swoją przyszłość (nawet na wózku) oraz ze swoją niesprawnością. Musimy też walczyć ze stereotypem człowieka niepełnosprawnego. Musimy także udowodnić sobie i innym, że tak jak wszyscy zasługujemy na miłość i że też potrafimy kochać.

Olesia Kornijenko

PRAWO

Uchwały Zarządu PFRON

W ostatnim okresie ukazały się następujące uchwały zarządu PFRON:

- nr 774/97 z 9.12.1997 r., w sprawie zatwierdzenia zasad dofinansowania lub refundacji wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, u których stwierdzono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub epilepsję, zatrudnionych w ZPCh w 1998 r.

- nr 1/98 z 9.01.1998 r., w sprawie warunkowego uruchamiania środków finansowych Funduszu (warunkiem jest stwierdzenie, iż wnioskodawca nie zalega z wpłatami na PFRON)

- nr 22/98 z 23.01.1998 r., w sprawie zatwierdzenia trybu składania wniosków, zasad przyznawania i rozliczania dofinansowań

- nr 28/98 z 23.01.1998 r., w sprawie podziału zadań do realizacji przez PFRON

- nr 29/98 z 23.01.1998 r., w sprawie wstępnego podziału środków PFRON w 1998 r., na zadanie „dofinansowanie rehabilitacji leczniczej, społecznej i zawodowej dzieci i młodzieży”

- nr 30/98 z 23.01.1998 r., w sprawie wprowadzenia zasad i trybu przekazywania przez ZPCh nadwyżki podatku od towarów i usług oraz udzielania subwencji przez Fundusz z tej nadwyżki.

Powyższe uchwały i wszystkie do nich załączniki zostały opublikowane w pierwszym tegorocznym numerze BIPFRON.

Do ZPCh została ponadto rozesłana uchwała nr 53/98 z 6.02.1998 r., w sprawie dofinansowania do oprocentowania kredytów bankowych zaciągniętych przez ZPCh. Szerzej na jej temat piszemy w tym numerze „NS”, przy okazji obrad KRaZON.

Dołożymy starań, by różnice między dotychczasowym a aktualnym stanem prawnym, który powstał pod rządami powyższych uchwał, oraz skutki, jakie one niosą, omówili na łamach „NS” wybitni znawcy przedmiotu, praktycy i przedstawiciele środowiska.

Red.

Zryczałtowany podatek dochodowy od osób fizycznych, od dochodów z tytułu podziału nadwyżki bilansowej w spółdzielni pracy, będącej zakładem pracy chronionej

Naczelny Sąd Administracyjny Ośrodek zamiejskowy w Gdańsku, wyrokiem z 25.X.1997 r. sygn. akt I S.A. 689/95 oraz z 25.X.1997 r. sygn. akt I SA Gd 614/96, uchylił decyzje Izby Skarbowej w T., w przedmiocie określenia zaległości podatkowej z tytułu zryczałtowanego podatku dochodowego od osób fizycznych, od dochodów z tytułu podziału nadwyżki bilansowej, w formie oprocentowania udziałów członkowskich za lata 1991-1995.

Spółdzielnia będąca zakładem pracy chronionej dokonała wypłaty zysku w formie oprocentowania udziałów członków spółdzielni. Wypłaty te – zgodnie z decyzjami Izby Skarbowej w T. – winny być objęte podatkiem dochodowym od osób fizycznych, jako przychody pochodzące z zysków osób prawnych (art. 30 ust. 1 pkt 1 ustawy z 26.07.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. nr 80 poz. 350 z późn. zm.), z czym nie zgodziła się spółdzielnia.

Sąd uznał za zasadne argumenty spółdzielni, stwierdził, że zgodnie z art. 31 ustawy z 26.07.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. nr 80 poz. 350 z późn. zm.), spółdzielnia jako płatnik podatku dochodowego od osób fizycznych, ma obowiązek obliczyć i pobrać zaliczki od dochodów członków spółdzielni z tytułu wynagrodzenia za pracę, w rozumieniu art. 183 § 1 Prawa spółdzielczego, tj. od wynagrodzeń bieżących, od części nadwyżki bilansowej wypłaconej członkom w zależności od wkładu pracy, jak też od niestanowiącej wynagrodzenia ZA PRACĘ, części nadwyżki bilansowej przeznaczonej na oprocentowanie udziałów członkowskich.

Zgodnie z art. 38 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, spółdzielnia jako zakład pracy chronionej, winna przekazać kwoty pobranych zaliczek na wymienione w przepisie fundusze, niezależnie czy pobrano je od dochodów z tytułu pracy w ramach spółdzielczego stosunku pracy, czy też z udziału w części nadwyżki bilansowej, nie stanowiącej wynagrodzenia za pracę ze stosunku członkostwa.

Skoro spółdzielnia wpłaciła podatek na rzecz Urzędu Skarbowego, może żądać jego zwrotu jako podatku nienależnego, w trybie art. 29 ust. 1 ustawy z 10.XII.1980 r. o zobowiązaniach podatkowych (tj. z 1993 r. nr 108 poz. 486 z późn. zm.).

NSA swoje wywody poparł poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z 7.08.1996 r. w sprawie III ARN 25/96 (opubl. POP 1997 zeszyt nr 4 poz. 127).

D.

Żelatyna z mózgu

Drugi tydzień lutego przebiegł pod znakiem żelatyny.

*Ta sympatyczna substancja
służąca do wyrobu zimnych nóżek w galarecie,
które najlepsze są z chrzanem,
zrobiła zawrotną karierę
dzięki decyzji rządu.*

Rząd chce, aby polskie nóżki robione były w polskiej galarecie. Dzięki temu uratowany zostanie polski przemysł galaretkowy złożony z dwóch magnatów żelatyny: przystojnego ojca (pokazującego się w telewizji) i jego córki (która w telewizji się nie pokazuje).

Przy okazji żelatyny wraca jak bumerang choroba **szalonych krów**, która przez polskich dziennikarzy nazwana została chorobą **wściekłych krów**. Prawidłowej nazwy używa jedynie redaktor Tadeusz Zwiefka, ale to już ostatni dziennikarz profesjonalista, przywiązujący wagę do wypowiedzanych słów. Więszość żurnalistów upodabnia się do polityków – swych interlokutorów, w myśl zasady, kto z kim przestaje, takim się staje.

Mistrzem w szybkim gadaniu o niczym jest minister Czarnecki. W czasie dyskusji nad galaretą, pardon, nad żelatyną powiedział, że w trosce o zdrowie narodu rząd Polski naraził się Unii Europejskiej, wprowadzając zakaz importu żelatyny. Minister rzucił m.in. takie hasła: *Polska otwiera się na żelatynę... Niemcy są objęte epidemią świń...* Okazuje się, że szybka mowa urzędnika państwowego nie zawsze musi być logiczna.

Nikt nie potrafi wyjaśnić, czym różni się polska żelatyna produkowana z niemieckich kości (chodzi oczywiście o gnaty niemieckich wieprzków) od żelatyny produkowanej w Niemczech.

Przy okazji robienia telewizjom żelatyny z mózgu pokazano najprzystojniejszego członka rządu – Radosława Sikorskiego. Rano występował jako wiceminister spraw zagranicznych, wypowiadając się w sprawie Polaków odbitych w Czeczenii, a po południu jako wiceminister obrony narodowej, mówiąc o wysłaniu polskiej jednostki chemicznej nad Zatokę Perską. Krótko przedtem głośno było o jego wypowiedzi, jakoby Macierz chciała porzucić Śląsk jako region wyeksploatowany.

Środowisko medyczne oczekuje, że niebawem Radek Sikorski wystąpi jako wiceminister zdrowia i wreszcie rozwiąże problemy trapiące anestezjologów, pielęgniarzy i całą służbę zdrowia.

Jak nie wiadomo o co chodzi, to zawsze chodzi o pieniądze. Tym razem może jednak chodzić o jeszcze coś innego. Z poufnych źródeł dowiedziałem się, że żelatyna może służyć do wyrobu masy zubożniającej broń biologiczną. Misja pokojowa polskiego batalionu nad Zatoką Perską ma być pierwszą próbą zastosowania tajnej broni neutralizującej. Taktyka jest taka, że przed spodziewanym atakiem bronią bakteriologiczną, cały teren pokrywa się cienką warstwą żelatyny. Odpowiednio spreparowana substancja pochłania bakterie i zlepia je, obcy wiążąc dalszy rozwój. Trudno więc wykluczyć, że obcy wywiad, który w USA wywołał aferę rozporkową na szczelbu prezydenckim, chce zniszczyć produkcję tajnej polskiej żelatyny...

Skoro najtęższe dziennikarskie głowy robią codziennie ludziom żelatynę z mózgu, to co? Nie mogę spróbować i ja, choć jeden raz?

Piotr Janaszek

W piękny przedświąteczny czas Zmartwychwstania Pańskiego pragniemy przedstawić tekst szczególnego Błogosławieństwa, które w 1996 r. kapelan suplikował – przy ilustracji muzycznej organów – w toruńskim Kościele Garnizonowym, gdzie na nabożeństwie podejmowani byli podopieczni i przyjaciele Fundacji Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Osób Niepełnosprawnych.

Przypominamy z serdecznymi życzeniami własnej odnowy i odrodzenia.



Bądźcie błogosławieni, którzy wbrew przyrodzeniu radujecie się światem.

Bądźcie błogosławieni, którzy z martwymi nogami, niechwytliwymi rękoma wiosłujecie na Wigrach i Hańczy.

Bądźcie błogosławieni, którzy nóg i rąk pozbawieni wspinać się w ścianach skalnych.

Bądźcie błogosławieni, którym w skoku do wody – lot przerwał pał, przetrącający kręgosłup.

Bądźcie błogosławieni, którzy na wózku inwalidzkim siedząc, ważycie się uśmiechać do dziewczyny.

Bądźcie błogosławieni, którzy bez oczu poznajecie barwy tatrzańskiej jesieni.

Bądźcie błogosławieni, których nie zawsze uporządkowane myśli, pozwalają być w kompanii najtrudniejszych włóczęg.

Bądźcie błogosławieni, którzy bez mowy opowiadacie swoją radość przy ognisku w Puszczy.

Bądźcie błogosławieni, którzy czołgający – radujecie się namiotem na polanie.

Bądźcie błogosławione dzieci, które członki niekształtne prostujecie w ożywym cieple końskiego grzbietu.

Bądźcie błogosławieni, którzy krótkie życie tych dzieci czynicie normalnym i szczęśliwym.

Bądźcie błogosławieni, którzy kaleką starość radośnie niesiecie po górach.

Bądźcie błogosławieni, którzy ze mną pójdziecie i macie nadzieję.

Interwencja RPO

Podczas spotkań rzecznika praw obywatelskich z osobami niepełnosprawnymi podnoszony jest problem możliwości dostępu młodzieży do studiów wyższych. Tylko nieliczne uczelnie, np. Wyższa Szkoła Rolnicza i Pedagogiczna w Siedlcach, posiadają urządzenia i budynki przystosowane do potrzeb osób ze schorzeniami narządu ruchu.

Młodzi ludzie twierdzą, że w wielu wyższych uczelniach osoby niepełnosprawne spotykają się z niechęcią, a nawet, że zdarzają się przypadki odmowy przyjmowania na studia wyłącznie z powodu niepełnosprawności. Moi rozmówcy byli świadomi tego, że w warunkach współczesnego państwa – opartego na zasadach gospodarki rynkowej i posługującego się wysoką techniką – brak studiów wyższych ogranicza często możliwość uczestnictwa w życiu społecznym. Nie godzą się przy tym na to, by władze publiczne ograniczały się jedynie do udzielenia i przewidzianej w art. 69 Konstytucji RP pomocy w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej na poziomie minimalnym. Słusznie podkreślają, że zamykanie im dostępu do wielu kwalifikowanych zawodów, tylko ze względu na niepełnosprawność, byłoby równoznaczne z naruszeniem konstytucyjnej zasady równości i zakazu dyskryminacji – pisze prof. Adam Zieliński w liście do ministra edukacji narodowej.

Problemem jest także brak wystarczającej troski o dzieci niepełnosprawne w zakresie realizowania prawa do nauki na poziomie podstawowym i ponadpodstawowym. Wiele dzieci niepełnosprawnych po prostu przenosi się do szkół specjalnych lub organizuje naukę w domu, co już z góry wyłącza możliwość kształcenia na poziomie wyższym.

Prof. Adam Zieliński zwrócił się również w obronie praw obywatelskich osób niepełnosprawnych do Państwowej Komisji Wyborczej. Rzecznik zauważył, że usytuowanie lokali wyborczych uniemożliwia osobom z uszkodzeniami narządu ruchu korzystanie z zagwarantowanego konstytucyjnie czynnego prawa wyborczego. Obecnie czekają nas kolejne wybory, tym razem samorządowe. Rzecznik ma nadzieję, że Państwowa Komisja Wyborcza zainteresuje się tym problemem.

MIK

„Prawo i życie” z 21.02.1998 r.

ZUS nadal nie honoruje wyroku

Zakład Ubezpieczeń Społecznych powinien ponownie podjąć z urzędu postępowania we wszystkich (zakończonych decyzjami ostatecznymi) sprawach, dotyczących rozliczeń dochodów dorabiających emerytów i rencistów za 1996 r., w których zajął stanowisko sprzeczne z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie – domaga się rzecznik praw obywatelskich w piśmie do ministra pracy i polityki socjalnej.

W orzeczeniu z 27 listopada 1997 r. Trybunał stwierdził, że wprowadzona przez tego ministra zmiana, polegająca na włączeniu w pojęcie „faktyczny dochód” także kosztów uzyskania tego dochodu, rażąco naruszyła prawo. Prof. Adam Zieliński zwraca się o zmianę praktyki oddziałów ZUS i honorowanie tego wyroku we wszystkich nie zakończonych dotychczas sprawach z rozliczeń za 1996 r. oraz przy rozliczaniu w 1998 r. dochodów dorabiających emerytów i rencistów za 1997 r.

„Rzeczpospolita” z 2.02.1998 r.

Niewidomi za kratkami

Jedyny w Polsce oddział dla niewidomych i niedowidzących więźniów oddano do użytku w zakładzie karnym w Bydgoszczy. Dzięki wyposażeniu w odpowiedni sprzęt, skazani w trakcie odbywania kary będą mogli nauczyć się korzystania z maszyn przeznaczonych do pisanja alfabetem Braille'a.

Wprawdzie oddział istnieje już od trzynastu lat (powstał w 1985 r.) to jednak dopiero teraz, po adaptacji, która kosztowała 200 tys. zł, remoncie i wyposażeniu w odpowiedni sprzęt do nauki i rehabilitacji, można go nazwać oddziałem dla niewidomych z prawdziwego zdarzenia.

Może w nim przebywać 35. niewidomych i niedowidzących. – W tej chwili kary odbywa w nim 16. osadzonych. W najbliższych dniach cele wypełnią kolejni więźniowie zakwalifikowani do odbywania kary w tych warunkach. Na oddziale znajdzie się też miejsce dla ich przewodników – dowiedzieli się „Rz” w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej.

W więzieniu wygospodarowano miejsce na pracownię komputerową oraz rehabilitacyjną salę gimnastyczną. Ze względu na specyfikę oddziału znalazł się w nim także gabinet okulistyczny wyposażony we w miarę nowoczesny sprzęt.

A.Ł.

„Rzeczpospolita”

z 2.02.1998 r. – Prawo co dnia

Będą ulgi dla inwalidów

Ministerstwo Finansów zrekompensuje inwalidom utratę ulgi w zlikwidowanym podatku drogowym – zapowiedział wczoraj (tj. 3.03.br.) wicepremier Leszek Balcerowicz.

Przypomnijmy: kilka dni temu rzecznik praw obywatelskich złożył do Trybunału Konstytucyjnego wnioski, w którym uznał za niedopuszczalny sposób wprowadzenia nowej daniny publicznej – opłaty drogowej (zwanej też transportową), która od br. jest zawarta w powiększonej stawce podatku akcyzowego od paliw. Nie tylko zakwestionował sposób wprowadzenia tej opłaty, ale też nagłe pozbawienie inwalidów przysługujących im dotychczas ulg. /.../

Jak powiedziano wczoraj „Rz” w Biurze Prasowym MF, resort zakłada, że przy okazji najbliższej nowelizacji podatku od dochodów osobistych, inwalidzi zostaną objęci specjalnymi ulgami. Polegałoby to na tym, że przysługujące im dziś ulgi z tytułu wykorzystania pojazdów na cele rehabilitacyjne zostałyby rozszerzone o ulgi z tytułu wykorzystywania pojazdów również na cele bytowe. Prawdopodobnie ustalony byłby górny limit takiej ulgi. Sama ulga mogłaby przysługiwać jednak nie wcześniej niż od 1999 r.

K.J.

„Rzeczpospolita” z 4.03.1998 r.

By ludziom było bliżej do siebie

Minął już co prawda Dzień Wolontariusza – obchodzony 5 grudnia – jednak idea i zadania tego ruchu warte są bliższego przedstawienia.

W tym numerze czynimy to na przykładzie Gdańska.

Centrum Wolontariatu w Gdańsku istnieje od trzech lat. Powstało jako program Regionalnego Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych i było odpowiedzią wprost na potrzeby takiego rodzaju wspomagania w tych organizacjach.

Świadomość wolontariacka na szerszą skalę obudziła się w Gdańsku w 1994 r., podczas I Regionalnego Forum Inicjatyw Pozarządowych, kiedy to 200 (!) młodych osób zaangażowało się do prac organizacyjnych i do obsługi samej konferencji bezpłatnie, z widoczną energią. Wtedy właśnie jej uczestnicy spojrzeli „łakomie” na tę rzeszę. Wolontariusze są bowiem naturalnym uzupełnieniem organizacji pozarządowych.

Zorganizowanie instytucjonalnego Centrum Wolontariatu przypadło w udziale **Katarzynie Bełczowskiej**, absolwentce Policealnej Szkoły Pracowników Socjalnych, studentce socjologii i asystentce dyrektora Regionalnego Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych, którą to funkcję sprawowała przez dłuższy czas jako wolontariuszka. Jak wspomina dzisiaj, kiedy stanęła w pustym, używanym od Rady Miasta, pokoju i usłyszała od swego dyrektora Jerzego Boczonja: – To jest Centrum Wolontariatu, ty jesteś tutaj szefem – uświadomiła sobie, przed jakim stanęła zadaniem. Nie była jednak nowicjuską, miała pojęcie, jak w obecnej dobie, szczególnie wśród organizacji pozarządowych, zaczyna się od niczego. Bogatsi nagminnie wymieniali wtedy meble, stare oddając biedniejszym. Dobre rady, w tym bazę danych wolontariackich zgłoszeń, zaproszenie na szkolenia, otrzymała od warszawskiego Centrum Wolontariatu, powołanego przy Biurze Obsługi Ruchu Inicjatyw Samorządowych.

Wtedy, przed trzema laty, zapytani podczas telewizyjnej sondy o znaczenie słowa *wolontariusz* mieszkańcy Gdańska, kojarzyli je z utopionym w głębokiej przeszłości jeźdźcem na koniu i rycerzem. Ale na informacje w mediach, plakaty – już siłami wolontariuszy wykonane i rozwieszone – zareagowali ludzie świadomi tej idei.

Dzisiaj w Centrum Wolontariatu, które od września ubiegłego roku jest już zarejestrowane jako niezależna organizacja pozarządowa, jest dyrektor – jedyne płatne stanowisko – i 247. wolontariuszy, głównie studentów i uczniów szkół średnich. Z tej liczby mniej więcej pięćdziesięciu ma stały

kontakt z Centrum, pozostali albo wywiązują się z jakiegoś zadania i wycofują, albo przyjmują udział w organizowaniu konkretnej imprezy.

Najtrudniej jest znaleźć pomocników do pracy biurowej, choć w Centrum Katarzyna wykonuje ją razem z wolontariuszami. Nie zgłaszają się do bezpłatnej pracy księgowi i prawnicy. Najwięcej wolontariuszy „przystaje” do organizacji i rodzin z osobami, dziećmi niepełnosprawnymi. Pomoc w rehabilitacji, przewozy, udział w turnusach, odrabianie lekcji, odwiedziny – czyli działania płynące wprost z potrzeby serca.

Katarzyna Bełczowska mówi, że głównym celem istnienia Centrum Wolontariatu powinno być właśnie uwrażliwianie na potrzeby drugich, i to do tego stopnia, żeby zbędne było zajmowanie się owym „pośrednictwem bezpłatnej pracy”. W Centrum odbywałyby się wówczas szkolenia, utrzymywano by Klub Wolontariusza, organizowano imprezy integracyjne pomagających i potrzebujących, rozwijano takie np. inicjatywy,

jak działający obecnie Klub Angielski, gdzie bezpłatnie można doskonalić obcy język.

Pozostaje też do wypracowania model pracy wolontariuszy w szpitalach, nad czym zastanawiają się teraz w warszawskim Wolontariacie. Przeszkodą jest brak w prawie polskim pojęcia *wolontariat*. Chęć podjęcia pracy w szpitalach zgłaszają ludzie, którzy przeszli operacje serca, różnego rodzaju amputacje. Polegałaby ona na wsparciu psychicznym chorych, których takie zabiegi czekają.

Oczywiście, niezbędne są jednak w tej pracy fundusze. Gdański Wolontariat korzystał dotąd z pieniędzy programów Fundacji Braci Rockefellerów, Urzędu Miasta, Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej; teraz pozostały jeszcze fundusze z programu Unii Europejskiej PHARE – Dialog Społeczny. W pozyskiwaniu środków niezbędna jest wiedza i przytomność umysłu w terminowym reagowaniu na ogłaszane konkursy programów.

Praca na zasadzie wolontariatu, powstawanie i charakter działania organizacji pozarządowych to, bezsprzecznie, znaki naszego polskiego czasu. Bogaci i biedni, potrzebujący i chętni do niesienia pomocy na różnych płaszczyznach życia społecznego podejmują wspólne inicjatywy „poza rządem”. Daje to możliwość indywidualnego wpływu na własne – regionalne czy osobiste – problemy. Wielkim zadaniem rządu jest tu – po prostu nie przeszkadzać. Owszem, szczerze uczestniczyć w budowaniu zdrowego społeczeństwa. By ludziom było bliżej do siebie.

Teresa Palejko

Centrum Wolontariatu, ul. Elżbietańska 10/11;
tel. 058. 301-07-33, fax 301-90-53



Na Dzień Wolontariusza w Gdańsku pełna gala

Oferta

Biuro Pełnomocnika Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” ds. osób niepełnosprawnych organizuje turnusy, które odbywać się będą w Centrum ORLE w Gdańsku-Sobieszewie, ul. Lazurkowa 8.

Terminy turnusów:

18.07. – 1.08.br.

i 1.08. – 15.08. br.

Koszt uczestnictwa:

- ✓ pełny koszt – 900 zł
- ✓ osoby niepełnosprawne – 450 zł
- ✓ opiekunowie osób niepełnosprawnych (uczestniczący tylko w uzasadnionych przypadkach) – 500 zł
- ✓ pracownicy ZPCh i ich opiekunowie – 700 zł.

Termin składania wniosków i dokonania wpłat – do 30 maja br.

O uczestnictwie w turnusie decyduje kolejność zgłoszeń.

Wpłaty należy dokonywać na konto:

CE Capital Bank SA O/Gdańsk

ul. Elżbietańska 2

„Solidarność – Niepełnosprawnym”

17100007-11437-202

Uczestnicy turnusów zakwaterowani będą w pokojach 2, 3, 4 – osobowych, z których każdy jest wyposażony w łazienkę.

Wnioski – wraz z kopią orzeczenia KIZ lub zaświadczenia o pobieraniu zasiłku pielęgnacyjnego – należy przysyłać pod adresem:

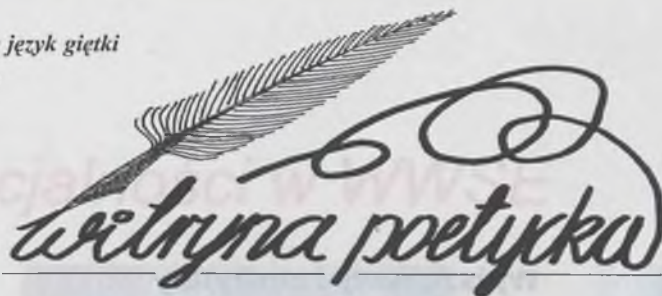
Biuro Pełnomocnika KK NSZZ „Solidarność” ds. osób niepełnosprawnych
80-855 Gdańsk

ul. Wały Piastowskie 24.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Biura, tel. 058.308-42-03, 301-14-43, w godzinach 9.00-15.00.

Ogłoszenie bezpłatne

„Chodzi mi o to, aby język gietki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Już niedługo zupełnie zapomnimy
o zimie. Wiosnę już widać w przyro-
dzie, czujemy jej ożywcze tchnienie.

Wraz z nadejściem Świąt Wielkiej
Nocy zawiośni się i rozkwieci w nas
i wokół nas.

Nareszcie wiosna

Splot

Boruji z Bytówką
wśród ugru podbiału
posuwa się naprzód

W nim łabędź
podszczypuje
skórkę chleba
utuloną

w wierzbowy brzeg

Najbardziej
obcałowuje
słoneczną bułkę
którą przywiódł
rzeczny bród

Nad rankiem
z dystynkcją żegna
chlebodajną toń

I bez wątpienia
dąży ku Słupi –
do plaż
Bałtyku

Wiosna

Czemu tak trudno
ogarnąć świat
różnokolorowy:

wstającą trawę
uśmiechy brzoź
stulone śnieżyczki
stokrotki z alabastru
i niebo

obsypane turkusem...

Czemu tak trudno
odgarnąć

przeszłość znad oczu
by zobaczyć —

w i o s n ę

Ona otwiera ramiona
– nie dla mnie

Kwiaty

Budzą kwieciami
czeremcha i bzy
Fiołki
rozchylając usta
proszą o pocałunki
Narcyzy błogosławia
delikatną czystość

Tylko

wiśnię nieukwieconą
ogarnia osamotnienie
I czasem kwiaty
zapadają
w nicość...

Święconka

Wiej wietrze
bezszelestną wiosną
Niech noc ozdobi
wieniec kaczeńców
by obsypać
baśniowe stęgny
i łabędzia
który ciągnie
w złote barwy
Jego biel
dzierżawi słońce
by czcić zajączka
wśród pnącego żyta
co chroni święconek –
znak
nowego życia...

Ku Wielkiej Nocy

Półka
Książki stłoczone
W nich tom Brandstaedtera
– Jezus z Nazaretu
Tam
wklęsnięty krzyż Chrystusa:
czarne drewno – biały blask
nasilają umieranie
Boże
z Twojego czoła zsuwam ciernie
Niech wypadną
pod me stopy
Tyle ich w życiu
naomijałem...

Henryk Czyż

Wyższe renty i emerytury

Od 1 marca br. świadczenia z ZUS zostały zwaloryzowane i wzrosły przeciętnie o 5,25 proc. Oznacza to, że przeciętna podwyżka wynosi 33 zł, a średnie świadczenie po waloryzacji – 694 zł.

Minimalna emerytura oraz renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wzrosła o 19,67 zł i wynosi 394,30 zł; minimalna renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy zwiększyła się o 15,13 zł i wynosi 303,31 zł. Aż 1340 tys. osób pobiera te świadczenia minimalne.

ZUS oszacował, iż koszt waloryzacji wraz z podwyżką dodatków i zasiłków pielęgnacyjnych wyniósł 254,6 mln zł.

Druga w tym roku waloryzacja świadczeń tym samym wskaźnikiem 105,25 będzie miała miejsce we wrześniu. Obie podwyżki doprowadzą do wzrostu świadczeń o 10,5 proc., co przy założonej na ten rok 9. procentowej inflacji, spowoduje realny wzrost świadczeń o 1,5 proc., co zapisano w ustawie budżetowej. Jeśli ten wzrost będzie mniejszy, w marcu przyszłego roku nastąpi wyrównanie.

Przyznano „Złote Sześciopunkt”

5 stycznia 1998 r. w Muzeum Tyflogicznym Polskiego Związku Niewidomych w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom III Edycji Konkursu PZN o ZŁOTY SZEŚCIOPUNKT. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

– w kategorii telewizyjnej:

Piotr Nesterowicz i Jacek Szczepaniak z TVP, Program I Warszawa /„Złoty sześciopunkt” i I nagroda/

– w kategorii radiowej:

Irena Piłatowska z Polskiego Radia, Program I Warszawa /„Złoty sześciopunkt”, I-II nagroda/

Małgorzata Sawicka z Rozgłośni Polskiego Radia w Lublinie /„Złoty sześciopunkt”, I-II nagroda/

– w kategorii prasowej:

Henryk Szczepański z Katowic /wyróżnienie/ za publikacje na łamach prasy śląskiej.

Uroczystość powyższa zapoczątkowała zarazem IV Edycję Konkursu PZN o ZŁOTY SZEŚCIOPUNKT:

Konkurs adresowany jest do dziennikarzy, publicystów i innych twórców działających w środkach masowego przekazu.

Jego celem jest popularyzacja problemów osób niewidomych i głuchoniewidomych. Społeczeństwo w ten sposób może poznać również ich możliwości intelektualne, twórcze i zawodowe. Organizatorzy konkursu chcą zarazem udowodnić, jak ważnym dla człowieka, który utracił wzrok, jest autentyczne zainteresowanie społeczeństwa jego losem, próbują przekonać go, że nie jest sam, że zajmuje w nim istotne miejsce, realizując bardzo ważne zadania społeczne, na miarę swoich sił i możliwości.

Wojna o implanty?

Narastają nieporozumienia wokół polskich implantów wykorzystywanych w leczeniu poważnych wad i skrzywień kręgosłupa. Producentem jest firma polska LfC z Zielonej Góry. Najnowszy raport NIK sugeruje, że któraś z części instrumentarium nie spełnia wymogów jakościowych. Sami specjaliści przyznają, że efekty leczenia zależą nie tylko od jakości użytego materiału, ale i sposobu wszczepienia. Według dyr. LfC Lechosława Ciupika podane przez NIK dane są nieprecyzyjne. Wpływ samego implantu na powikłania w leczeniu szacuje się na 1,5-3 proc., co jest zgodne ze wskaźnikami w krajach zachodnich.

System DERO – bo o nim mowa – jest jednym z kilku liczących się w ortopedii oryginalnym rozwiązaniem krajowym.

Nagrodzony „Złotym Eskulapem” podczas Międzynarodowego Salonu Medycznego SALMED '96 w Poznaniu, a także wyróżniony nagrodą specjalną komisji konkursu „Mistrz Techniki – Warszawa 1996”, uznany został za jedno z najciekawszych osiągnięć polskiej myśli technicznej w medycynie i z powodzeniem konkuruje z podobnymi opracowaniami zachodnimi.

Jest kilkakrotnie tańszy i producenci zagraniczni nie mogą z nim (pod tym względem) konkurować.

Niestety, oficjalne poddanie w wątpliwość jakości polskich implantów dyskredytuje system DERO i w konsekwencji może doprowadzić do wyeliminowania z rynku polskiego konkurenta.

Producenci wypowiedzieli sobie wojnę podjazdową, a cierpią na tym – jak zwykle – najbardziej poszkodowani. Wiadomo bowiem, że przed ciężkim kalectwem po urazach kręgosłupa może uchronić tylko natychmiastowa operacja – w ciągu pierwszej, najpóźniej drugiej doby.

Tymczasem spory trwają, narastają nieporozumienia wokół polskich implantów. Wyjaśnić je mogłyby tylko badania niezależnego i uprawnionego ośrodka. Im szybciej się to stanie, tym lepiej dla chorych, bo dla nich nie tak „ważne” czyje co je” – ważne, by skutecznie służyło potrzebującym.

Zasiłek pielęgnacyjny dla dziecka

18 lutego br. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej z 26 stycznia 1998 roku, w sprawie stanów zdrowia oraz szczegółowych zasad, warunków oraz trybu wydawania zaświadczeń będących podstawą uzyskania zasiłku pielęgnacyjnego dla dziecka. Zostało ono opublikowane w Dz.U. nr 15 z 3 lutego, poz. 70.

Wyszczególnia ono 17 rodzajów upośledzeń stanu zdrowia dziecka, które powodują, iż wymaga ono stałej opieki ze strony innej osoby.

Zaświadczenie – będące podstawą do uzyskania zasiłku pielęgnacyjnego – wydaje lekarz publicznego zakładu opieki zdrowotnej po zbadaniu dziecka i stwierdzeniu w jego stanie zdrowia określonych ubytków.

Fundacja Aktywnej Rehabilitacji

zaprasza wszystkie osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich, z uszkodzeniem rdzenia kręgowego, do udziału w turnusach rehabilitacyjno-sportowych.

W czasie turnusów instruktorzy Grupy Aktywnej Rehabilitacji uczą uczestników samoobsługi w czynnościach dnia codziennego, pokonywania barier architektonicznych, aktywnego wypoczynku, z wykorzystaniem metod treningu sportowego.

Bliższe informacje można uzyskać telefonicznie: 022. 651-88-02, 651-88-03, lub listownie pod adresem: FAR, ul. Inspektowa 1, 02-944 Warszawa.

Psycholog radzi

Stowarzyszenie Kobiet Niepełnosprawnych w Katowicach zachęca osoby niepełnosprawne i ich rodziny do skorzystania z pomocy psychologicznej.

Dyżur psychologa w każdy poniedziałek od godz. 16.00 do 18.00, pod nr. tel. 032. 253-08-03.

Sprostowanie

W poprzednim numerze „NS” ukazał się materiał „Pojęcie wyrobów akcyzowych”, autorstwa Zdzisława Modzelewskiego. Był to przedruk z czasopisma „Prawo i Gospodarka” z 12.12.1997 r. a nie, jak błędnie poinformowaliśmy – na podstawie informacji z Telefonicznej Agencji Informacyjnej – z „Gazety Wyborczej”.

Oprac. IKa, stan, (rhr)

Inauguracja nowej specjalności w WWSE

*„Gaudeamus...” zabrzmiało w murach
Warszawskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej
20 lutego br., po raz siódmy.
Tym razem zainaugurowano rok akademicki
i przyjęto studentów na nową specjalizację –
Zarządzanie zakładami pracy chronionej.
Są to studia licencjackie, zaoczne.*

Jak podkreślił na otwarciu uroczystości rektor tej uczelni – **prof. Edward Wiszniewski**, inicjatywa jej powołania pochodziła od Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. Promocję i rekrutację kandydatów na pierwszy semestr przeprowadzali wspólnie KIG-R i WWSE; połowa z ponad stu studentów, pochodzi z „werbunku” Izby. Chętnych było jednak znacznie więcej.



*JM Rektor i Senat WWSE
w trakcie inauguracji*



Po ślubowaniu – wręczenie indeksów

Prof. Wiszniewski przywitał przybyłych gości, wśród których znaleźli się m.in. posłanka Joanna Staręga-Piasek, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, prezesa Rady Ministrów, Biura Pełnomocnika i PFRON. Odczytał list od ministra stanu w Kancelarii Prezydenta – Barbary Labudy, z życzeniami i wyrazami uznania. Uruchomienie specjalizacji określono w nim jako wielkie wydarzenie dla całego społeczeństwa.



*Wśród gości: posłanka Joanna Staręga-Piasek
i dyrektor KIG-R Marian Leszczyński*

Przedstawił też pokrótce historię, osiągnięcia i zamierzenia tej Uczelni.

Następnie reprezentanci przyszłych studentów: Piotr Janik, Tadeusz Laskowski, Jacek Nowiński i Józefa Spychała złożyli ślubowanie i odebrali indeksy z rąk JM Rektora.

„Gaudeamus igitur” zabrzmiało nader uroczyście...

Inauguracja zakończyła się wykładem prof. Zygmunta Zbichorskiego na temat ergonomii.

Tekst i foto: WAR

Ramowy program studiów obejmuje następujące przedmioty

I – studium podstawowe (3 semestry):

ekonomia, podstawy marketingu, funkcjonowanie rynku, podstawy teorii zarządzania, podstawy zarządzania przedsiębiorstwem, matematyka, ekonometria, statystyka, rachunkowość finansowa, prawo cywilne, prawo handlowe, finanse, międzynarodowe stosunki gospodarcze, filozofia, nauka o państwie, spółdzielczość, język obcy.

II – specjalizacja (3 semestry):

rehabilitacja niepełnosprawnych, podstawy prawne funkcjonowania zakładów pracy chronionej (ZPCh), zarządzanie przedsiębiorstwem w gospodarce rynkowej, ekonomika i organizacja przedsiębiorstw z uwzględnieniem specyfiki ZPCh, psychologiczne i socjologiczne problemy zarządzania ZPCh, informatyka, język obcy, seminarium.

Czas trwania nauki: 3 lata (6 semestrów),
przeciętnie 140 godz. zajęć w semestrze.



Bez lęku przed

***P**rzez niespełna pięćdziesiąt lat istnienia Spółdzielnia Inwalidów RABA w Myślenicach przechodziła różne etapy rozwoju i zahamowań. Płynący czas niósł więc przystawione chude i tłuste okresy.*

Dzisiaj, mimo wielu trudności, związanych z bezwzględnymi regułami wolnego rynku oraz ograniczeniami i trudnościami, które dotknęły spółdzielcze zakłady pracy chronionej, RABA coraz jaśniej spogląda w przyszłość.

Dużym sprawdzianem dla kierownictwa oraz pracowników było wdrażanie sterowania jakością zgodnej z normą ISO 9002, które pozwala na odważne stawienie czoła konkurencji. Spółdzielnia powstała 27 grudnia 1950 roku. Początkowo zatrudniała w jednym warsztacie szewskim siedmiu pracowników fizycznych i dwóch administracyjnych. Zaledwie cztery lata później funkcjonuje już 27 warsztatów – szewskie, rymarskie, kuśniersko-garbarskie oraz spożywcze. Wzrasta ilość zatrudnionych osób, wśród których ponad 70 proc. stanowią niepełnosprawni. Na koniec pierwszej dekady funkcjonowania firmy rusza nowy dział produkcji – przetwórstwo tworzyw sztucznych, a liczba pracowników wzrasta do 170. osób. W 1967 r. dochodzi kolejny dział – wyroby szczotkarskie, co pociąga za sobą tworzenie nowych miejsc pracy.

W latach siedemdziesiątych Spółdzielnia przeprowadza się do nowo wybudowanego kompleksu przy ul. Słowackiego. Wybudowano również pawilon usługowy w Sułkowicach oraz przejęto produkcję szczotek w Sieprawiu. Zakład rozrasta się coraz dynamiczniej. Ekspansywnie wzrasta liczba zatrudnionych. W 1976 r., kiedy rozpoczyna się instalacja pierwszych maszyn do produkcji kabla, zatrudnienie wynosi ponad 600. pracowników. W następnym roku Spółdzielnia uruchamia garbarnię i wyposaża ją w nowoczesny zagraniczny park maszynowy. Rozpoczyna się również produkcja choiniek z tworzyw sztucznych.

Okres lat osiemdziesiątych obfituje w największe jej osiągnięcia. W czterech branżach wytwórczych: tworzywa sztuczne (opakowania), garbarstwo-kuśnierstwo oraz przewody,



kable i szczotkarstwo, znajduje pracę 799. pracowników, wśród których 75 proc. stanowią osoby niepełnosprawne. Jedyną bolączką są braki surowca, jednak każdy wyrób z miejsca znajduje rynek zbytu.

A jednak w połowie tłustych lat osiemdziesiątych z wolna zaczyna się dawać we znaki kryzys produkcji kuśnierskiej. W końcu przychodzi załamanie się rynku. Mimo wielu podjętych wysiłków, produkcja nie przynosi żadnych zysków, a co więcej nie ma perspektyw na zmianę takiej sytuacji.

Doprowadza do decyzji likwidacji branży garbarsko-kuśnierskiej.

Przełom 1989/1990 roku, dla spółdzielczości w Polsce był wyjątkowo trudny. Praktycznie wejście w nowe zasady gospodarki rynkowej wymagało zmiany przyzwyczajzeń, działania, a przede wszystkim myślenia. Zaczyna się walka o przetrwanie.

Po pierwsze Spółdzielnia musi podjąć ważne decyzje o likwidacji nierentownych branż. Likwiduje wszystkie usługi. Mimo kryzysu, przystępuje do modernizacji całego zakładu, m.in. przystosowano pomieszczenia garbarni na potrzeby produkcji choiniek oraz magazynowania. Siłę przebicia upatruje w trzech zakładach – kabla, tworzyw sztucznych (m.in. opakowania z folii, elementy wtryskowe – osprzęt dla kabli telekomunikacyjnych, produkcja wykładzin na boiska sportowe, peleryny i płaszcze przeciwdeszczowe) oraz choiniek wraz z dodatkami (girlandy, stroiki, wieńce).

Unowocześniono zakład kabla, gdzie dzisiaj w ośmiu grupach kabli telekomunikacyjnych produkuje się ich aż 120 rodzajów. Ponadto uruchomiono produkcję kabli sygnalizacyjnych dla przemysłu górnego, na które uzyskano odpowiednie homologacje Wyższego Urzędu Górniczego. Niestety nie obyło się bez zwolnień pracowników. Dotknęło to aż 2/3 zatrudnionych.

Zwolnienia nie nastąpiły z dnia na dzień, a w czasie dziesięciu lat. Każdy przypadek oddzielnie analizowały specjalne komisje rehabilitacyjne. Dla tych pracowników, którym nie przysługiwały jeszcze emerytury czy renty, utworzono fundusz oraz umożliwiono bezzwrotne pożyczki. Poza tym wciąż bezpłatnie mogą korzystać z przychodni zakładowej.

Przed trzema laty zarząd Spółdzielni zdecydował się na podjęcie ważnego kroku – wdrażanie systemu zapewnienia jakości ISO 9002. Inspiracją była konieczność spełnienia potrzeb zakładu kabla, aby sprostać konkurencji na rynku.



Prezes Franciszek Piwowarczyk (po lewej) otrzymuje certyfikat

konkurencją



Telekomunikacja Polska S.A. wymogła na uczestnikach przetargów legitymowanie się certyfikatem ISO.

– Było to dla nas niepojęte, że wyroby produkowane na polski rynek, przez polskie firmy, muszą mieć takowy dokument, zwłaszcza, że posiadaliśmy wszelkie homologacje Ministerstwa Łączności – określające normy naszych wyrobów i dopuszczające je do sprzedaży.

Zdecydowaliśmy się na ten krok długotrwały i bardzo kosztowny. Podjęliśmy współpracę ze spółką consultingową, która pomagała nam wdrażać system poprzez szkolenia, opiniowanie itp. – wyjaśnia prezes **Franciszek Piwowarczyk**.

Spółdzielnia przyjęła „Politykę Jakości”, gdzie określono, że wyroby produkowane z udziałem osób nie w pełni sprawnych, jakościowo mogą znaleźć się w gronie najlepszych. Trzyletnie zmagania z zasadami wdrażanego systemu wymagały dużego samozaparcia i zdyscyplinowania załogi. Pochłonęły około 500 tys. zł. Jednak suma ta zawiera wiele zakupów inwestycyjnych, które nie są bezpośrednio związane z wdrażanym systemem (modernizacja posadzki w byłej garbarni, urządzenia kontrolno-pomiarowe).

– Aby uzyskać środki finansowe zaciągnęliśmy kredyt inwestycyjny. Jednak na pewno prędzej czy później wykonalibyśmy te prace – dodaje prezes.

W listopadzie ub.r. wysiłek został uwieńczony sukcesem i audit przeprowadzony przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji uznał, iż system zapewnienia jakości prowadzonych przez RABĘ prac rozwojowych, produkcji i serwisu kabli telekomunikacyjnych oraz przewodów elektroenergetycznych i sygnalizacyjnych, jest zgodny z normą ISO 9002. Wdrożenie jest w dużej mierze zasługą doskonałej kadry Spółdzielni, m.in. pełnomocnika zarządu ds. wdrażania systemu – **Władysława Paluchowskiego**, odpowiedzialnego za jego funkcjonowanie oraz kierownika Działu Zapewnienia Jakości **Zbigniewa Olczykowskiego** i prezesa handlowego spółdzielni – **Janusza Opryszka**.

– Być może okres wdrażania ISO w innych, jednobranżowych spółdzielniach jest krótszy. Natomiast my wprowadziliśmy system we wszystkich gałęziach produkcji, mimo że certyfikat obejmuje jedynie wyroby zakładu kabla. Poza tym, aby pracownicy niepełnosprawni mogli dokładnie zapoznać się z nowymi wymogami, potrzebowaliśmy

więcej czasu – stwierdził prez. F.Piwowarczyk.

Otrzymanie ISO prócz otwarcia drogi do uczestnictwa w przetargach Telekomunikacji Polskiej SA, mimo że udział w nich jest jeszcze niewielki, pozwolił Spółdzielni uporządkować dokumentację techniczno-produkcyjną, kadrową, finansowo-księgową, dokumenty zakresu czynności i instrukcji stanowiskowych itp. Trudno jednak mówić o wymiernych efektach w produkcji. Na pewno certyfikat zdecydował o zainteresowaniu zachodnich firm: francuskiej i niemieckiej przy podpisaniu umów, które z pewnością wkrótce zaowocują.

Obecnie załoga RABY liczy 240 osób, a wskaźnik zatrudnienia inwalidów wynosi 60 proc.

Około 90 proc. załogi pracuje przy produkcji tworzyw sztucznych oraz choinek, pozostali w zakładzie kabla. Natomiast przychody kształtują się odmiennie, aż 70 proc. przypada na wyroby zakładu kabla.

23 lutego br. obszerna sala MDK w Myślenicach pękała w szwach. Zebrała się tam załoga RABY i liczni goście, miała bowiem miejsce uroczystość wręczenia certyfikatu ISO 9002. Wśród gości, którzy w swych wystąpieniach składali gratulacje, znaleźli się m.in. posłanka Anna Filek, przedstawiciele PFRON, KZRSiSN, KIG-R, Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych, wojewody krakowskiego, władz samorządowych miasta i gminy, WUP, GUS oraz przedstawiciele kontrahentów i ZPCh z regionu.

– Spółdzielnia RABA – powiedział w swym wystąpieniu prez. Piwowarczyk – to dzisiaj zakład ciągłych przeobrażeń i zmian. Określając naszą politykę jakości postanowiliśmy, że jakość wytwarzanych przez nas wyrobów jest podstawowym elementem trwałości i rozwoju firmy. Wyraził też szacunek i uznanie wszystkim członkom Spółdzielni, którzy przyczynili się do uzyskania certyfikatu.

Wręczenia dokonał kierownik zespołu certyfikacji systemów jakości w PCBC – Leszek Kielak. W zasadzie wręczono dwa certyfikaty, bo Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji oraz IQNet – międzynarodowej sieci jednostek certyfikujących, do której należy PCBC.

Odczytano adresy gratulacyjne od prezesa zarządu PFRON – Włodzimierza Dobrowolskiego i wojewody krakowskiego – Ryszarda Masłowskiego.

Uroczystość zakończyła się programem artystycznym.

Justyna Cyrus
fot. ina-press



Rugby na wózkach

W połowie lutego br. odbyło się w Koninie zgrupowanie sportowe dla zawodników uprawiających rugby na wózkach. Organizatorem imprezy był Klub Sportowy Osób Niepełnosprawnych „Spartakus” działający przy Towarzystwie Walki z Kalectwem. Gościny udzielił zawodnikom Ośrodek Rehabilitacji Fundacji „Mielnica” oraz Szkoła Podstawowa nr 15, gdzie odbywały się treningi.

Przed kilkoma tygodniami szkoła została w pełni przystosowana dla potrzeb osób na wózkach (wykonano podjazd, przebudowano ubikacje). Pozwoliło to na sprawne przeprowadzenie treningów i rozegranie meczy. W zgrupowaniu uczestniczyło 21. zawodników z Warszawy, Poznania, Olsztyna i Katowic.

Rugby na wózkach powstało w Kanadzie. Najsilniejsze światowe drużyny działają właśnie w Kanadzie, USA i Australii. W Europie do najlepszych zaliczają się Szwedzi, Holendrzy i Anglicy. Polacy trenują od niespełna roku, z pewnymi sukcesami. Występowali już w turnieju w Szwecji, gdzie nie wypadli najgorzej, choć musieli grać na pożyczonych wózkach.

Polską drużynę prowadzi Rafał Skrzypczyk, który jest magistrem rehabilitacji. W tym ciekawym sporcie dostrzegł szansę dla połączenia leczniczego usprawniania i społecznej rehabilitacji. Podobnie uważa Grzegorz Papis, kapitan polskiej reprezentacji, który

najlepiej może ocenić wartość tej dyscypliny sportu.

Gra przeznaczona jest dla osób z niedowładem czterech kończyn. Zbyt słabe ręce uniemożliwiają im grę w koszykówkę na wózkach. Najczęściej są to młodzi mężczyźni, którzy na skutek niefortunnego skoku do wody doznali złamania kręgosłupa szyjnego, z porażeniem rdzenia.

W rugby liczy się nie tylko szybkość i techniczne opanowanie wózka, ale również taktyka. W każdej drużynie gra czterech zawodników o różnym stopniu sprawności, ocenianym według skali punktowej. Im bardziej sprawny zawodnik, tym więcej punktów otrzymuje. Liczba punktów nie może przekroczyć osiem. Jeśli więc silniejszy zawodnik otrzy-



Rodzinne zdjęcie miłośników rugby na wózkach



Przerwa techniczna na naprawę uszkodzonych rękawic

ma 3,5 punktu, to pozostali trzej w sumie mogą mieć 4,5 (czyli po 1,5 na każdego). Szanse drużyn są więc wyrównane. Najsprawniejszy zawodnik jest zwykle rozgrywającym. Gole zdobywa się po przejechaniu z piłką linii bramki. Punkty zdobywają często słabsi fizycznie zawodnicy, pod warunkiem, że w odpowiednim momencie potrafią znaleźć się przed bramką i przejąć piłkę. W trakcie treningu pełnosprawna kadra zagrała mecz z zawodnikami, zakończony wynikiem 10:8 dla niepełnosprawnych.

Rugby uznane zostało jako dyscyplina olimpijska. Na najbliższej paraolimpiadzie w Sydney po raz pierwszy rozdzielone zostaną medale. Mamy nadzieję, że polska reprezentacja znajdzie się wśród najlepszych.

(pj)

fot. Piotr Janaszek

Ruszyła liga koszykówki

Pierwszy z tegorocznych turniejów koszykówki na wózkach, odbywany w ramach Mistrzostw Polski Osób Niepełnosprawnych w tej dyscyplinie, miał miejsce w hali huty „Baildon” w Katowicach, na przełomie lutego i marca br.

Udział w nim wzięło pięć drużyn grupy B. Zwycięstwo przypadło drużynie z Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie, przed reprezentacjami „Startów” z Krakowa, Katowic, Zamościa i Łodzi.

Po meczu, który Kraków wygrał z Łodzią 51:22 poprosiliśmy o krótką wypowiedź trenera zwycięskiej drużyny, Adama Zdechlikiewicza.



– W roku ubiegłym spadliśmy z pierwszej grupy, nie wygraliśmy żadnego meczu. To jest już zespół „wygrany”, niektórzy zawodnicy ćwiczą już po 20 lat, nadto mieli prawie pięć lat przerwy w treningach po rozpadzie krakowskiego „Startu”. Odtwarzamy tę drużynę, poszukujemy młodych zawodników.

W koszykówce na wózkach, która jest dokładnym przełożeniem tej dyscypliny uprawianej przez zdrowych zawodników, trzeba z każdym pracować indywidualnie – ćwiczenia rzutów, napędzania wózka, kozłowania, zbierania piłki z tablicy itp.,



Stawce przewodzi Krzysztof Kościelniak

plus – oczywiście – nauka pracy w zespole, realizacja zadań taktycznych.

Z niepełnosprawnymi pracuję już 25 lat, uważam, że mają oni bardzo silną motywację do uprawiania sportu, rzeczywiście realizują się w nim, wypracowują bardzo wysokie możliwości psychomotoryczne, mimo swych dysfunkcji.

Krzysztof Kościelniak – podstawowy filar katowickiej drużyny jest też reprezentantem kraju. Koszykówkę na wózkach uprawia od czterech lat, czyli dokładnie tyle, ile istnieje ta sekcja w Katowicach. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu, uważa, że to zdecydowanie za mało. Z zawodu jest elektromechanikiem, poszukuje pracy.



– W uprawianie tej dyscypliny trzeba włożyć naprawdę duży wysiłek – powiedział – to jednak procentuje dobrą kondycją fizyczną i psychiczną, człowiek ma możliwość wyrwania się z domu i robienia czegoś wartościowego. Przy okazji jest też możliwość zwiedzenia kawałka świata – w zeszłym roku uczestniczyłem m.in. w turniejach w Rzymie i w Belgii. W tym roku przewidywane są wyjazdy naszej drużyny narodowej do Niemiec, Finlandii i na Cypr. Jest ona aktualnie na siódmym miejscu w Europie, bardzo byśmy pragnęli wejść do pierwszej „szóstki” i walczyć w tym roku w grupie I.

Tekst i foto: WAR

sponsorują w tym numerze: WIELSPIN, FILTER-SERVICE, RABA

Mistrzowie jednej narty

Niepełnosprawność nie musi oznaczać rezygnacji z marzeń nawet tych najbardziej odważnych. W 1992 roku Tomasz Tasiemski – instruktor Narciarstwa PZN, który dwa lata wcześniej uległ urazowemu uszkodzeniu kręgosłupa w odcinku szyjnym – ukończył specjalistyczny kurs narciarski w Szwajcarii.



Joanna Soworka

W późniejszym czasie, wraz z przyjacielem Romualdem Schmidtem, rozwinął karierę narciarską, reprezentując poznańskie Sportowe Stowarzyszenie Inwalidów START w imprezach o najwyższej randze sportowej. Był jedynym w historii sportu światowego narciarzem wyczynowym, z tak wysokim urazem kręgosłupa.

Narciarskim osiągnięciom Tomasza towarzyszyło zawsze duże zainteresowanie mediów i sponsorów. Dzięki temu START nigdy nie musiał angażować własnych środków finansowych w jego przedsięwzięcia sportowe.

O poważnym traktowaniu idei rozwoju narciarstwa osób z urazami kręgosłupa świadczy wsparcie udzielane przez Fundację Rozwoju Kultury Fizycznej, Polski Związek Sportu

Niepełnosprawnych START, znaczące przedsiębiorstwa, m.in. LOT, Danfoss, Coca Cola. Pomocy udzielali liczni entuzjaści narciarstwa, w tym znani w świecie sportowym – Andrzej Bachleda i Andrzej Kozak.

Po kilku latach wspólnych startów przyszedł czas na podzielenie się narciarskimi umiejętnościami. Za namową i przy wsparciu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zespół Tasiemski-Schmidt podjął się opracowania i realizacji „Polskiego programu rozwoju narciarstwa zjazdowego osób z urazami kręgosłupa”.

Aktualnie kadre narciarską „Programu” stanowi pięć osób: Michał Gieysztor, Ireneusz Słabicki, Joanna Soworka, Agata Struzik, Beata Wachowiak-Zwara. To elitarny zespół, wybrany w efekcie wieloetapowej selekcji. Są to ludzie młodzi, ambitni i wykształceni, znający języki obce – kandydaci na „narciarskich ambasadorów Polski za granicą”. Jednak najważniejsze zadanie czeka ich w kraju – mają pokazać innym niepełnosprawnym, że sezon zimowy może być okresem atrakcyjnym i aktywnym sportowo.



„Start” Poznań
fot. Krzysztof Głombowicz



Tomasz Tasiemski



Michał Gieysztor

**SPOTKANIA****W Białostockiem**

W terminie 23-24 lutego 1998 r. odbyło się w Supraślu k. Białegostoku spotkanie z przedstawicielami ZPCh województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego oraz Biura Pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, PFRON, władz administracyjnych i samorządu terytorialnego województw oraz posłem na Sejm RP. Omawiano najistotniejsze problemy funkcjonowania zakładów pracy chronionej oraz specyficzne problemy rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych w rejonie Polski północno-wschodniej.

Powołano zespół w osobach Ryszarda Zyskowskiego – prezesa Spółdzielni Niewidomych Białostok, Andrzeja Puchalskiego – prezesa firmy MAG-TON Białostok oraz współwłaścicielki firmy AG-BART Grażyny Kierznowskiej, zadaniem którego jest przygotowanie założeń organizacyjnych oddziału KIG-R w Białymstoku.

Przedstawiciel białostockiego „Kuriera Porannego” zaproponował promowanie inicjatyw oraz wyrobów ZPCh na łamach gazety.

W Jeleniej Górze

Również 24 lutego 1998 r. odbyło się spotkanie lobbingowe w Jeleniej Górze; uczestniczyło w nim około 50. przedstawicieli ZPCh. Z ramienia Biura Izby uczestniczył w nim dyrektor Andrzej Barczyński.

Tego typu spotkania przyczyniają się do aktywizacji i integracji ZPCh oraz powstawania programu regionalizacji polityki wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych.

**Działalność KIG-R
w lutym 1998 r.**

W lutym br. działalność Izby ukierunkowana była na następujące zagadnienia:

- udział w pracach Komisji Polityki Społecznej Sejmu RP – aktywne uczestnictwo w dwóch posiedzeniach, poświęconych działalności PFRON oraz perspektywom rozwoju zakładów pracy chronionej

- udział w pracach nad aktami wykonawczymi do ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – zgłoszenie pisemnych uwag do sześciu projektów aktów wykonawczych ministra pracy i polityki socjalnej

- opracowanie „Koncepcji zarządzania środkami PFRON w sektorze zakładów pracy chronionej” oraz dyskusja na temat powyższych materiałów z przedstawicielami Biura Pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych oraz z zarządem PFRON

- zorganizowanie dla zakładów pracy chronionej pokazu mody w hotelu „Victoria” w Warszawie 19 lutego 1998 r.

- uruchomienie licencjackich studiów w Warszawskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej ze specjalizacją – zarządzanie zakładami pracy chronionej

- przeprowadzenie naboru na studia podyplomowe w Wyższej Szkole Bankowości, Finansów i Zarządzania w Warszawie, w zakresie „Controlling – Budowa i Zarządzanie Systemem”

- zorganizowanie dla zakładów pracy chronionej udziału w targach spożywczych „Proexpo” w Moskwie

- przygotowanie koncepcji i założeń organizacyjnych przedstawicielstw zakładów pracy chronionej w Kaliningradzie, Kijowie oraz Helsinguborgu.

NARADA W CZĘSTOCHOWIE**Jak uchronić miejsca pracy
i majątek spółdzielczy**

Nie jest tajemnicą, że większość spółdzielczych zakładów pracy chronionej nie znajduje się w najlepszej sytuacji gospodarczej. Wiele miejsca na łamach „Biuletynu” poświęciliśmy temu zagadnieniu oraz konieczności ich systemowej restrukturyzacji.

Reperkusją złej kondycji gospodarczej spółdzielni może być utrata miejsc pracy przez zatrudnione w nich osoby niepełnosprawne, nawet w skali regionów.

Temu właśnie problemowi, tj. określeniu kierunków działań dla zachowania miejsc pracy niepełnosprawnych zatrudnionych w spółdzielczych ZPCh, poświęcona była narada zorganizowana przez KIG-R 2 marca br. w Częstochowie.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele następujących ZPCh z terenu miasta: SI „Anka”, SI „Częstochowianka”, PPH „Mepar”, SI „Nowe Życie”, SI „Ochrona Mienia”, WSN „Renoma”, SZS „Uniwersum” i SI „Tysiąclecie”. Przewodniczył mu dyrektor generalny KIG-R Marian Leszczyński oraz wiceprezydent Częstochowy Jerzy Ziara, a udział w nim wzięli ponadto m.in.: wicewojewoda Zygmunt Kucharczyk, posłowie Tadeusz Wrona i Jacek Franciszek Kasprzyk, dyrektor Paweł Grzędziński (PFRON), dyrektor WUP Stanisława Sokołowska, kierownik WOZiRON Ewa Hrehorów, z ramienia KIG-R: wiceprezes Andrzej Pałka, dyrektor Andrzej Barczyński oraz przedstawiciele firm doradczych DGA z Poznania i „Consultim” z Warszawy.

Z dyskusji i przygotowanych przez Biuro Izby materiałów jednoznacznie wyniknęło, iż spółdzielcze ZPCh w województwie częstochowskim zatrudniają jeszcze około 1400 osób (co stanowi 65 proc. zatrudnionych w ZPCh ogółem), lecz ich liczba z roku na rok się zmniejsza.

Dwie z obecnych na spotkaniu spółdzielni przeprowadzają proces restrukturyzacji – aczkolwiek o restrukturyzację w ramach programu PFRON ubiegały się cztery – trzy firmy posiadają program restrukturyzacji, a siedem jest zadłużonych wobec PFRON.

GRATULACJE

Kolejne zakłady pracy chronionej będące członkami KIG-R, przystąpiły do grona najlepszych – uzyskały certyfikaty zgodności z normą z grupy ISO 9000.

23 lutego br. miała miejsce uroczystość wręczenia certyfikatu ISO 9002 dla SI „Raba” w Myślenicach, zaś 6 marca br. SI „Wiosna Ludów” we Wrześni uroczystość otrzymała certyfikat ISO 9001.

W obu przypadkach audytorem było PCBC, w obu też uroczystościach udział wzięli przedstawiciele KIG-R.

Izba składa kierownictwu i załogom obu spółdzielni serdeczne gratulacje.

ODDZIAŁ W KATOWICACH

24 lutego br. w siedzibie ZUR-S Katowice odbyło się zebranie założycielskie członków i kandydatów Oddziału KIG-R w Katowicach, w obecności prezesa KIG-R Jerzego H. Modrzejewskiego i dyrektora Mariana Leszczyńskiego.

- Musimy bronić interesów niepełnosprawnych – stwierdził prez. Modrzejewski.
- I musimy być zorganizowani. Brońmy ustawy, odnośmy razem sukcesy.

W ożywionej atmosferze zebrania powołali 3-osobowy zarząd tymczasowy oddziału KIG-R w Katowicach, w składzie: Andrzej Pałka – ZUR-S Katowice, Stanisław Maśka – „Bielstyl” Bielsko-Biała, Barbara Lityńska – „Galmet” Szczekociny.

Dyrektorem Oddziału KIG-R w Katowicach został Stanisław Grześkowiak.

Jak uchronić miejsca pracy i majątek spółdzielczy

Ocena obecnej sytuacji

Z posiadanych informacji o kondycji finansowej kilku głównych spółdzielni wynika, że w bardzo krótkim czasie, na skutek konieczności ogłoszenia przez te firmy likwidacji lub upadłości, utraci miejsca pracy około 700 pracowników, w tym 400 niepełnosprawnych, w tym 100 niepełnosprawnych z grupą PS i UU.

Należy podkreślić, że dotyczy to największych spółdzielczych ZPCh oraz fakt, że pozostałe zakłady spółdzielcze nie będą w stanie przejąć zwolnionych niepełnosprawnych. Jest oczywiste, że tak liczna grupa nie znajdzie również zatrudnienia w innych ZPCh, funkcjonujących na terenie miasta Częstochowy. W sposób szczególny dotyczy to I i II grupy, a zwłaszcza grupy PS i UU. Skala problemu, liczba zagrożonych miejsc pracy, a także brak prostych rozwiązań zmusza do podjęcia działań szybkich, skutecznych, być może z zastosowaniem rozwiązań niekonwencjonalnych.

Rozwiązania te mogłyby stanowić model dla zachowań stron zainteresowanych zatrudnianiem niepełnosprawnych w innych podobnie drastycznych przypadkach.

Możliwe scenariusze

1. Kontynuowanie obecnej sytuacji – status bezrobotnego uzyskuje ok. 400 niepełnosprawnych (w tym ok. 100 z grupą UU i PS) bez szansy zatrudnienia, zaangażowane wcześniej środki PFRON – w postaci pożyczek i dotacji – będą bezpowrotnie utracone, stracona zostanie duża baza leczniczo-rehabilitacyjna, powstaje bardzo poważny problem społeczny, a nawet polityczny.

2. Utworzenie stanowisk pracy dla zwalnianych niepełnosprawnych (na wolnym rynku i w pozostałych ZPCh), z zaangażowaniem służb WUP i WOZiRON. Rozwiązanie to ze względu na skalę i chłonność rynku jest wręcz niewykonalne, wymaga dodatkowych bardzo znacznych środków PFRON na tworzenie stanowisk przy jednoczesnej utracie środków wcześniej zaangażowanych.

3. Przekształcanie się spółdzielni w spółki z inwestorem zewnętrznym – rozwiązanie ze względu między innymi na słabą kondycję finansową spółdzielni i słabą pozycję przetargową, niosące bardzo realne niebezpieczeństwo przejścia przez spółki majątku, natomiast pozostawienie bez pracy niepełnosprawnych.

4. Szybka restrukturyzacja dwóch – trzech największych firm przy następujących założeniach:

– przekształcenie spółdzielni w spółki prawa handlowego z udziałem kapitałowym PFRON – udziały PFRON powstałe z konwersji wierzytelności oraz zasilania kapitałowego (dofinansowania),

– szybka weryfikacja i aktualizacja programów restrukturyzacji tych firm,

– włączenie do powstałych dwóch – trzech spółek pozostałych (mniejszych pod względem majątku i zatrudnienia) zagrożonych spółdzielni,

– spółdzielnie wchodzą aportem pozostałego majątku do tworzonych spółek.

Decydującymi elementami w tym wariantcie są:

– konieczność podjęcia szybkich decyzji zarówno ze strony PFRON, jak również spółdzielni (w postaci zgody na likwidację i przystąpienie do spółki),

– realne programy restrukturyzacji (pod względem finansowym, organizacyjnym i produktowym).

5. Kontrolowana przez PFRON likwidacja zagrożonych spółdzielni i utworzenie jednej spółki, wchłaniającej kolejne likwidowane spółdzielnie.

Zalety rozwiązania:

– koncentracja kapitału,

– łatwiejsze zarządzanie majątkiem i kapitałem,

– łatwiejsza możliwość zbycia części majątku powstałej spółki,

– możliwość tworzenia innych podmiotów w postaci spółek z zainteresowanymi inwestorami zewnętrznymi,

– łatwiejsze działania rozwojowe.

Wady rozwiązania:

– różnicowanie technologiczne i produktowe spółdzielni,

– trudniejsze zarządzanie produkcją,

– rozczłonkowana baza lokalowa spółki.

Podsumowanie

1. Rozwiązaniami dającymi realną szansę utrzymania zatrudnienia niepełnosprawnych są rozwiązania wymagające zaangażowania PFRON.

2. Jednoznaczne decyzje muszą być podjęte bardzo szybko.

3. Problem może być rozwiązany przy jednoznacznym przychylnym zaangażowaniu lokalnych przedstawicieli władz, administracji rządowej, jak również samorządowej.

4. Wskazany jest powołanie zespołu roboczego składającego się z przedstawicieli zainteresowanych spółdzielni, władz lokalnych, PFRON, KIG-R oraz firm konsultingowych, którego pierwszym zadaniem byłoby szybkie opracowanie skonkretyzowanej propozycji rozwiązań.

Propozycje takie powstaną w najbliższym czasie i zostaną dostarczone zaangażowanym i zainteresowanym stronom.

PFRON pokrył 25 proc. strat poniesionych przez ZPCh na skutek powodzi

Biuro KIG-R opracowało ankietę dotyczącą oceny skali poniesionych strat na skutek powodzi, jaka miała miejsce w 1997 roku, i wysłało je do 56. ZPCh.

Wypełniło ją i odesłało do Izby 26 zakładów, tj. 46 proc. Jest to próba wystarczająca do oceny zjawiska, zwłaszcza że wśród zakładów, które wypełniły ankietę, znalazły się wszystkie, które poniosły największe straty.

Łączne straty ankietowanych zakładów wyniosły 28.395.429 zł. Dodatkowo wskutek przerw w produkcji, odcięcia od źródeł zaopatrzenia i zbytu oraz braku możliwości dojazdu ludzi do pracy zakłady pracy chronionej poniosły straty przekraczające 6.500.000 zł. Straty te – niewątpliwie związane z powodzią – nie były rekompensowane przez firmy ubezpieczeniowe ani też inne instytucje zobowiązane do niesienia pomocy powodzianom.

Aktualna ocena strat, dokonana w oparciu o wyceny i ekspertyzy wykonane przez specjalistów, wskazuje, że są one wyższe od szacunków, jakie były wykonane bezpośrednio po powodzi. Wynika to stąd, że wpływ

powodzi, zwłaszcza na stan budynków i budowli, ujawnia się nawet w długim okresie po ustąpieniu wód.

Pomoc PFRON dla zakładów pracy chronionej pokryła 25,2 proc. strat, jakie one poniosły. Znaczna część tej pomocy miała charakter pomocy zwrotnej, gdyż została udzielona w formie pożyczek. Fundusz udzielał pomocy ZPCh w formie dotacji i subwencji, umorzeń pożyczek, pożyczek oraz zwolnień z obowiązkowych wpłat na PFRON.

Zakłady pracy chronionej złożyły w PFRON wnioski o różne formy pomocy, na kwotę 14.078.223 zł. Zarząd Funduszu uznał te wnioski w 50 proc. Interesujące są przyczyny odmowy udzielenia pomocy (11 ZPCh nie otrzymało jej) bądź też udzielenia pomocy w wysokości niższej, niż wnioskowano. Oto ich zestawienie:

– brak środków w PFRON na pomoc,

– zakład nie kwalifikuje się do uzyskania pomocy bez podania powodu,

– szkody nie są wynikiem powodzi, lecz powstały na skutek ulewnych deszczów; zakład nie został bezpośrednio zalany przez wodę,

– zakład nie kwalifikuje się do otrzymania pomocy, bo poradził sobie sam,

Źródła pokrycia strat, jakie poniosły zakłady pracy chronionej wskutek powodzi

Straty bezpośrednie poniesione wskutek powodzi	28.395.429	Straty ogółem 100%
Środki własne zaangażowane przez zakłady w likwidację skutków powodzi	4.293.079	15,1%
Środki uzyskane od firm ubezpieczeniowych	7.911.931	27,8%
Pomoc ze strony instytucji pomocowych, gmin, instytucji państwowych (MPiPS, ZUS), innych firm	1.196.786	4,2%
Środki pomocowe przekazane przez PFRON zakładom pracy chronionej	7.150.730	25,2%
Ogólna łączna kwota pomocy uzyskana przez ZPCh	20.552.523	72,3%

– pożyczka (dotacja) o charakterze pomocowym nie może być wykorzystana na wykup obiektu, zakład zaś nie jest w stanie wyłożyć poważnych środków na remont obiektu, który nie jest jego własnością,

– zła sytuacja ekonomiczna zakładu, nie rokująca nadziei, że utrzyma się on na rynku; równocześnie zakład nie został zakwalifikowany do restrukturyzacji, ponieważ „nie ma on aż tak złej sytuacji”,

– dobra sytuacja finansowa zakładu,

– niewielkie zatrudnienie osób niepełnosprawnych,

– niewywiązywanie się przez zakład z obowiązku wpłat na PFRON (10 proc. uzyskanych ulg),

– brak reakcji na wniosek zakładu lub brak uzasadnienia odmowy udzielenia pomocy (9 przypadków).

Uzasadnienia decyzji zarządu są sprzeczne i wydaje się, że rozmiągają się często z samą ideą działania Funduszu. Szczególne zastanowienie budzić musi fakt, że znaczna część wniosków – w priorytetowym w pewnym okresie obszarze działania PFRON – nie została rozpatrzona bądź też została załatwiona odmownie, bez podania jakichkolwiek przyczyn.

Należy też zwrócić uwagę na niesprawy tryb rozpatrywania wniosków o pomoc. Najkrótszy okres, jaki upłynął od daty złożenia wniosku do momentu uzyskania pomocy, wynosił około 30 dni. Zdecydowana większość wniosków była rozpatrywana przez okres 60-150 dni. Wnioski trzech zakładów, które wypełniły ankietę nie zostały rozpatrzone do 15 lutego 1998 roku (przynajmniej nie otrzymały one żadnej informacji na ten temat). Warto zauważyć, że poza dotacjami przyznanymi kilku zakładom w formie dotacji w terminie 25-35 dni od daty ustąpienia wód, wszystkie dalsze decyzje dotyczące pomocy ZPCh – pomimo uproszczenia procedur – zapadały i były realizowane w bardzo wydłużonych terminach.

Aktualne swoje potrzeby w zakresie usuwania skutków powodzi zakłady pracy chronionej oceniają następująco:

– dotacje 6.740.275 zł

– pożyczki 4.525.000 zł

– umorzenie wcześniej zaciągniętych pożyczek 1.183.000 zł

– inne (zwłaszcza zwolnienia z dokonywania obowiązkowych wpłat na PFRON) – nie oszacowane, potrzebę taką zgłasza 10 zakładów.

Istotną formą pomocy, jakiej oczekują zakłady od pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych jest doprowadzenie do sytuacji, w której mogłyby one poniesione, nie zrefundowane straty pokryć z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Zgoda na taki „zabieg” nie pociągałaby ze sobą konieczności angażowania dodatkowych środków z PFRON, a przyczyniłaby się do poprawy standingu tych firm, a tym samym do poprawy ich pozycji w rozmowach z bankami i innymi kontrahentami.

Pomimo bardzo poważnych problemów, jakie musiały i muszą rozwiązywać ZPCh, nie zmniejszyły one praktycznie zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Jest to bezwzględnie budujący sygnał świadczący o tym, że odpowiedzialnie traktują one swoje obowiązki w zakresie rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Na zakończenie należy przypomnieć, że głównym źródłem refundacji strat, jakie poniosły ZPCh na skutek powodzi, miały być środki pochodzące z ograniczenia na okres jednego roku o 20 proc. subwencji, jaką otrzymują ZPCh z tytułu wpłacanej do Funduszu nadwyżki podatku VAT. Zatrzymując 20 proc. tej nadwyżki Fundusz w skali roku – wg danych zarządu PFRON – mógł na pomoc wygospodarować nie mniej niż 34.000.000 zł.

Dodatkowo, decyzją pełnomocnika Adama Gwary, ze środków przeznaczonych na aktywizację zatrudnienia w terenach wiejskich, przeznaczono na pomoc dla ZPCh dotkniętych powodzią kwotę 8 mln zł. **Środki, które mogłyby być przeznaczone na likwidację skutków powodzi szacować więc można na co najmniej 42.000.000 zł.** Z kwoty tej na pomoc ZPCh objętym ankietami wydano jedynie 7.150.000 zł.

Chociaż ankietę wypełniła jedynie blisko połowa zakładów dotkniętych powodzią, nie zmienia to w sposób istotny powyższych danych, w grupie tej znalazły się wszystkie te zakłady, które poniosły największe straty.

Tytuł materiału i wytluszczenia pochodzą od redakcji „NS”.

Plan działalności szkoleniowej w II kwartale 1998 r.

Ośrodek Szkolenia KIG-R przedstawia Państwu propozycję szkoleniową w okresie IV-VI 1998 r., której tematyka jest odpowiedzią na zapotrzebowanie środowiska i uwzględnia specyfikę ZPCh. Szczegółowe oferty dotyczące poszczególnych szkoleń będą przysyłane pocztą.

1. Szkoła Rehabilitacji

Organizowana we współpracy z Ośrodkiem Rehabilitacji MIELNICA

– przybliżony termin: kwiecień 1998 – kwiecień 1999 (10 sesji x 3 dni)

– miejsce: Konin.

2. Marketing – Studium

Organizowany we współpracy z Katedrą Zarządzania Przedsiębiorstwem UŁ

– przybliżony termin: II połowa kwietnia (6-7 sesji x 3 dni).

– miejsce: Łowicz.

3. Studia podyplomowe – Controlling – budowa i zarządzanie systemem

Organizowany przez Wyższą Szkołę Bankowości, Finansów i Zarządzania w Warszawie

– przybliżony termin: II połowa maja (9 sesji x 3 dni, I semestr – 5 sesji, II semestr – 4 sesje)

– miejsce: Łowicz.

4. Sekretarka – asystentka szefa

Organizowany we współpracy z Zakładem Doskonalenia Zawodowego

– przybliżony termin: kwiecień-czerwiec (3 sesje x 3 dni).

5. Kandydat i członek rad nadzorczych spółek prawa handlowego

Wykładowcami są specjaliści z zakresu prawa, finansów i zarządzania

– przybliżony termin: maj – czerwiec (5 sesji x 3 dni)

– miejsce: Wrocław.

6. Kandydat na likwidatora

Wykładowcami są specjaliści z zakresu prawa i finansów

– przybliżony termin: maj – czerwiec (2-3 sesje x 3 dni)

– miejsce: Wrocław.

7. Podatek VAT w ZPCh

Organizowany we współpracy z Ministerstwem Finansów

– przybliżony termin: kwiecień (1 dzień)

– miejsce: Warszawa, Poznań.

8. Podatek dochodowy od osób fizycznych i prawnych

Organizowany we współpracy z Ministerstwem Finansów

– przybliżony termin: kwiecień – czerwiec (1 dzień)

– miejsce: Warszawa, Sosnowiec, Poznań.

9. Akty wykonawcze do nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych

Organizowany we współpracy z Biurem Pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych

– przybliżony termin: kwiecień – maj (1 dzień)

– miejsce: Warszawa, Poznań, Sosnowiec.

10. Zasady gospodarowania Zakładowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Organizowany we współpracy z Biurem Pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych

– przybliżony termin: kwiecień – maj (1 dzień)

– miejsce: Warszawa, Poznań, Sosnowiec.

11. Zasady udzielania pomocy ZPCh przez PFRON

Organizowany we współpracy z PFRON

– przybliżony termin: maj (1 dzień)

– miejsce: Warszawa.

O VAT W SOSNOWCU



Seminarium „VAT w zakładach pracy chronionej” organizowane przez Ośrodek Szkolenia KIG-R cieszyło się zawsze dużą frekwencją. Tak też było 28 lutego br. w hotelu „Aria” w Sosnowcu, gdzie zgromadzili się na tym szkoleniu przedstawiciele ponad 80 ZPCh z województwa katowickiego. Prowadziła je Elżbieta Rogala, główny specjalista w Departamencie Podatków Bezpośrednich Ministerstwa Finansów.

12. Marketing – kurs podstawowy

Organizowany we współpracy z Pracownią Umiejętności Interpersonalnych ADC – Dariusz Czeranowski

– przybliżony termin: maj – czerwiec (3 dni)

– miejsce: regionalnie.

13. Marketing – warsztaty

Wykładowcami będą wybitni praktycy w zakresie reklamy, promocji, sprzedaży

– przybliżony termin: maj – czerwiec (2-3 dni)

– miejsce: Łowicz.

14. Profesjonalna sprzedaż akwizycyjna

Wykładowcą będzie doświadczony praktyk i szef zespołu akwizycji

– przybliżony termin: kwiecień – maj (2 dni)

– miejsce: Łowicz i regionalnie.

15. Profesjonalna obsługa klienta – techniki sprzedaży

Organizowany we współpracy z PUI ADC

– przybliżony termin: maj – czerwiec (2 dni)

– miejsce: Łowicz, Poznań.

16. Techniki negocjacji

Organizowany we współpracy z Centrum Edukacji i Rozwoju Biznesu OLYMPUS

– przybliżony termin: kwiecień – maj (2-3 dni)

– miejsce: Łowicz, Poznań.

17. Trening antystresowy

Organizowany we współpracy z Pracownią Umiejętności Interpersonalnych ADC – Dariusz Czeranowski

– przybliżony termin: maj (3 dni).

18. Kierowanie zespołami ludzkimi – techniki motywacyjne

Organizowany we współpracy z PUI ADC – Dariusz Czeranowski

– przybliżony termin: maj (2 dni).

19. Kontrakty menadżerskie

Organizowany we współpracy z Kancelarią Prawniczą

– przybliżony termin: maj (1 dzień)

– miejsce: Warszawa.

20. Przekształcenia własnościowe w spółdzielczych ZPCh

Organizowany we współpracy z Kancelarią Prawniczą oraz szefami przekształconych SI

– przybliżony termin: kwiecień – czerwiec (2 dni)

– miejsce: regionalnie.

21. Ustawa o ochronie osób i mienia

Wykładowcami będą osoby tworzące tekst ustawy i rozporządzeń

– termin: 3-5 kwiecień br. (Szczyrk) oraz przewidywany w maju (3 dni).

Szczegółowe informacje można uzyskać w ośrodku szkolenia KIG-R, tel./fax 022. 828-68-05, 828-68-04 w.18, fax. 826-30-38, fax. 831-33-30.

Informacji udzielają:

M. Tabakow, T. Mikołajczyk.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.